

RYSUNEK I ZAJĘCIA PRAKTYCZNE

17933c

• MIESIĘCZNIK

ORGAN SEKCJI NAUCZYCIELI
ZAJĘĆ PRAKTYCZNYCH I RYSUNKU
ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

WARSZAWA • NR. **3**

LISTOPAD • 1934 • 5 • ROK • II • IX

T R E Ś Ć N U M E R U:

ST. GABRIEL: NAUKA RYSUNKU W SZKOLE POWSZECHNEJ (c. d.).

K. SIWADŁOWSKI: JAK WYKONAĆ SANKI Z KIEROWNICĄ.

J. MAZUREK: PŁOZY DO NART.

Z. DZIĘGIELEWSKI: JAK WYKONAĆ ŁYŻWY „DE-ZET”.

ST. G.: OZDOBY CHOINKOWE.

D-R J. ANTONIEWICZOWNA: ŻYWOPŁOTY I ICH CIĘCIE.

Z. ZERAŃSKA: GOSPODARSTWO DOMOWE (c. d.).
KRONIKA.

Z ŻYCIA SEKCJI.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW I CZASOPISM.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

NAKŁADEM ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, WYBRZEŻE KOŚCIUSZKOWSKIE 35. REDAKCJA CZYNNA CODZIEN. OD GODZ. 9 DO 14.
TEL. 238-92. ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZ. 8 DO 15.

KONTO P. K. O. 435.

WARUNKI PRENUMERATY: PRENUMERATA ROCZNA zł. 8.—. DLA CZŁONKÓW ZWIĄZKU NAUCZ. POLSK. zł. 4.—. PRZY PRENUMEROWANIU DWÓCH I WIĘCEJ CZASOPISM zł. 3.—.

CZŁONKOWIE SEKCJI NAUCZYCIELI ZAJĘĆ PRAKTYCZNYCH I RYSUNKÓW OTRZYMUJĄ MIESIĘCZNIK BEZPŁATNIE.

RYSunEK I ZAJĘCIA PRAKTYCZNE

ROK II • IX

1934-5 • NR 3

W A R S Z A W A

ST. GABRIEL

NAUKA RYSUNKU W SZKOLE POWSZECHNEJ.

(C. d.)

Po dokładnem zorientowaniu się w celach nauki rysunku rozważymy środki i metody pracy, umożliwiające osiągnięcie pożądaných rezultatów.

Materiał nauczania, mieszczący się w nowym programie, można podzielić na trzy grupy, a mianowicie: a) ćwiczenia rysunkowe, b) prace z zakresu estetyki życia codziennego, c) wycieczki. Każdy z wymienionych działów pracy ma do spełnienia określone zadania, a zależnie od ilości i charakteru zawartego w nim materiału naukowego, zajmuje odpowiednie miejsce i wymiar czasu w poszczególnych klasach.

Dominujące stanowisko posiadają ćwiczenia rysunkowe, gdyż zmierzają głównie do wyrobienia sprawności w posługiwaniu się różnemi przyborami i zdobycia umiejętności organizowania na płaszczyźnie form, któremi dziecko może wyrazić kształty przedmiotów rzeczywistych, a znajdujących się w bliższem i dalszem otoczeniu, lub twory wyobraźni. Ponieważ praca rysunkowa opiera się na obserwacji otoczenia i poznaniu kształtów, położenia, różnic wielkości, połączeń części, proporcji, barw i t. d. różnych przedmiotów oraz zapamiętaniu poznanych zjawisk, przeto ćwiczenia te spełniają główne zadanie nauki rysunku, wdrażając dziecko do świadomej i celowej obserwacji, kształcąc pamięć wzrokową i wyobraźnię oraz wyrabiając sprawność rysunkową. Zależnie od sposobu przeprowadzania ćwiczeń i przeważającej roli niektórych składników pracy wyróżniamy następujące typy:

a) rysunek z wyobraźni, b) rysunek poobserwacyjny z pamięci, c) rysunek z natury. Nazwy tych ćwiczeń wskazują czynniki, na których głównie opiera się praca, a równocześnie określają specjalne zadania kształtujące.

Zadaniem ćwiczeń w rysunku z wyobraźni jest systematyczne rozwijanie zdolności tworzenia form rysunkowych linją i plamą barwną uzmysławiających kształty i barwy przedmiotów niestniejących w rzeczywistości lub przedmiotów rzeczywistych bez uprzedniej obserwacji. Rysunek z wyobraźni może być ilustracją jakiegoś wydarzenia, opowiadania, opisu lub projektu przedmiotu.

Pierwszorzędną rolę w rozwoju rysunkowym ucznia odgrywa rysunek poobserwacyjny z pamięci, bowiem przyzwyczajają rysującego do uważnej i planowej obserwacji różnych przedmiotów, kształci pamięć wzrokową jako główny czynnik pracy w omawianym typie ćwiczeń. W czasie rysowania, nie mając przed sobą obserwowanego poprzednio przedmiotu, musimy sobie odtworzyć jego obraz, korzystając z usług pamięci. Bardzo nieznaczną odmianą rysunku poobserwacyjnego z pamięci jest rysunek z pokazu, wykonywany bezpośrednio po dokonanej obserwacji, bardzo często stosowany w szkołach ogólnokształcących.

Ostatnim wreszcie typem ćwiczeń jest rysunek z natury. Rysujący, mając przed sobą stale pewien przedmiot, lub ich zespół, obserwuje i równocześnie rysuje to, co widzi. Jest to dość trudne ćwiczenie, wymagające skupienia uwagi na przedmiocie przez dłuższy czas celem dostrzeżenia istotnego kształtu i najważniejszych cech nadto zasobu niezbędnych wiadomości z zakresu perspektywy malarskiej i światłocienia, umożliwiających mniej lub więcej dokładne wyrażenie formę rysunkową obrazu wzrokowego. Przez ćwiczenia w rysunku z natury pogłębiamy zdolności spostrzegawcze, umiejętność dokonywania analizy i syntezy kontaktu i barw oraz selekcji cech więcej lub mniej ważnych, poznajemy zasady rysunku perspektywicznego i sposoby wyrażania plastyki przedmiotu (światłocien).

W zakres ćwiczeń rysunkowych wchodzi również odtwarzanie zaobserwowanych na przedmiotach barw za pomocą kredek lub farb. Malowanie lub kolorowanie kredkami łączy się zawsze z tematem rysunkowym i nie występuje jako oderwane ćwiczenie techniczne.

Obok wymienionych już ćwiczeń, występują w programie dla niższych klas ćwiczenia pomocnicze, w postaci układanek z patyczków, żołądźi, skrawków kartonu i papieru. Układanki wykonywują bardzo często dzieci przed lekcją rysunku poobserwacyjnego z pamięci, lub rysunku z wyobraźni, celem uzmysłownienia sobie kształtu części składowych,

połączeń i układu tych części przedmiotu w różnych położeniach. Największe usługi oddaje układanka przy rysowaniu ludzi i zwierząt, gdyż przygotowuje dziecko do poprawniejszego wyrażenia kształtu przedmiotu rysunkiem (Rys. 1, 2 i 3). Załączone reprodukcje uzmysłwiają charakter układanek. Nie należy więc identyfikować tych ćwiczeń z wycinanką lub szeregowaniem różnych elementów i układaniem szlaczków, wstęg i t. p., które mieściły się w starym programie nauki rysunku.



Rys. 1.

W wyższych klasach poczynając od V-tej, przewidziano w nowym programie **k r ó t k o t r w a ł e** ćwiczenia w odrębnym rysowaniu form geometrycznych, które należałoby traktować jako przygotowanie rysunkowe do właściwej lekcji. Obok rysunku form geometrycznych należy uwzględnić w klasie VI i VII rysowanie brył geometrycznych w rzucie równoległym ukośnym czyli o tak zwanej perspektywie równoległej. Umiejętność rysowania form i brył geometrycznych jest bardzo potrzebna każdemu nie tylko w szkole powszechnej, lecz w dalszej pracy szkolnej lub zawodowej.

W zakres pracy rysunkowej wchodzi również podpisywanie wykonanych prac, zeszytów, teczek i t. p. mające na celu wyrobienie sprawności w rysowaniu liter kształtnych i czytelnych, oraz wykonywaniu krótkich napisów. Z tych więc względów podpisywanie rysunków nie jest tylko zadośćuczynieniem formalnym wymaganiom, lecz przede wszystkim systematycznym ćwiczeniem z zakresu liternictwa, zastępującem nużące ćwiczenia specjalne. Dla pełniejszego zorientowania czytelnika w materiale nauczania nowego programu rysunku pragnę zwrócić uwagę na pewne ćwiczenia, mieszczące się w starym programie a nieuwzględnione w nowym, t. j. modelowanie z gliny, ćwiczenia zdobnicze, rozmachowe i techniczne.

Nie wdając się w szczegółową ocenę wartości tych ćwiczeń i osiągniętych rezultatów, musimy przyznać, że pochłaniały często wszystkie godziny lekcyjne, przeznaczone na właściwą pracę obserwacyjną i rysowanie. Ponieważ w nowym programie bardzo silnie zaakcentowano konieczność zdobycia umiejętności przedstawiania kształtu różnych przedmiotów, dlatego istotne wartości, tkwiące w tych ćwiczeniach zostały wykorzystane w odpowiedniejszej formie, bo praktycznej, przede wszystkim w zajęciach praktycznych rękodzielniczych.

I tak lepienie z gliny, plastyliny, oraz zdobienie, mieści się w zajęciach rękodzielniczych, bowiem wytworzone z różnych materiałów przedmioty (zabawki, ozdoby na choinkę, pudełka, serwetki, ręczniki, fartuszki, kołnierzyki, bluzeczki i t. d.) mogą uczniowie ozdobić, stosując właściwe układy i techniki zdobnicze. Atrakcyjne ćwiczenia rozmachowe lub techniczne w malowaniu, cieniowaniu i t. d., zastąpiono przygotowanymi (układanki, rysowanie form geometrycznych) wiążącymi się ściślej z głównymi tematami lekcji, natomiast malowanie lub cieniowanie jest dopełnieniem wykonanego rysunku. A kiedy jest mowa o zdobnictwie, nie mogą pominąć bardzo szkodliwych następstw tych ćwiczeń w szkołach wiejskich a także małomiejskich, w odniesieniu do regionalnej sztuki ludowej. Nieodpowiednie podejście do rozwiązywania tak trudnych i skomplikowanych zagadnień, wprowadzanie obcych dziecku wiejskiemu wzorów zdobniczych i układów barw (tandetny małomiejski gust) oddziaływały i dotąd oddziałują ujemnie na zdobnictwo ludowe coraz bardziej zanikające i coraz brzydsze. Zapewne i te względy przyczyniły się do zmniejszenia i przesunięcia zdobienia do zajęć praktycznych, celem właściwego wykorzystania miejscowych wzorów (np. przy szyciu).

Poważne walory wychowawcze, a nawet życiowe, posiadają różnorodne prace nad utrzymaniem ładu i porządku w sali szkolnej, na korytarzach,

wokoło budynku szkolnego, oraz w mieszkaniu, zgodnie z wymaganiami higieny i estetyki. W zakres tej pracy wchodzi rozmieszczenie sprzętów, dobór i rozmieszczenie obrazów, roślin ozdobnych, dekoracja sal w związku z uroczystościami, wieczornicami, zabawami, zebraniem rodziców i t. d. Dział ten, łączący się w niższych klasach szkoły powszechnej z zajęciami z zakresu kultury życia codziennego, ma dać dziecku konkretne przykłady — w jaki sposób i jakimi środkami można zaspokoić wymagania estetyczne co do wyglądu osobistego ucznia,



Rys. 2.

jego mieszkania i bliższego otoczenia (klatki schodowe, balkony, ogródki kwiatowe i t. d.

Poważne ustosunkowanie się nauczycieli do tych zagadnień i wciąganie uczniów do tej pracy już w niższych klasach może wydać poważne rezultaty. Szczegółowiej omówię to zagadnienie później w osobnym rozdziale.

Rola wycieczek szkolnych w nauce rysunku jest różnorodna. W związku z ćwiczeniami rysunkowymi organizujemy wycieczki w obrębie

osiedla, lub poza osiedle, celem dokonania obserwacji takich przedmiotów, których w szkole lub na podwórzu obserwować nie możemy. Przy sposobności zwracamy uwagę na piękno miejscowego krajobrazu, panoramy wsi, miasta, grę barw przyrody na wiosnę i w jesieni, wymowę kształtu niektórych drzew (brzoza, topola, lipa, sosna, dąb i t. p.), rozwijając równocześnie wrażliwość estetyczną, budząc zainteresowanie miejscem rodzinnym, rozniecając iskrę umiłowania ziemi rodzinnej i jej mieszkańców. Do spełnienia tego postulatu przyczyniają się w dużej mierze wycieczki o charakterze krajoznawczym w bliższe i dalsze okolice dla poznania zabytków architektury kultury materialnej sąsiednich osiedli (strój, sprzęt, architektura). Celem utrwalenia tych spostrzeżeń mogą uczniowie wykonywać na miejscu szkice. W większych miastach organizujemy wycieczki do muzeów na wystawy, aby zaznaczyć uczniów (kl. VII a także VI), z dziełami naszych wybitnych artystów-plastyków oraz z zanikającą sztuką ludową. Ilość wycieczek w ciągu roku szkolnego będzie zależna od miejscowych warunków (na wsi mniej, w mieście więcej). Poza wycieczkami na lekcjach rysunku, możemy w porozumieniu z innymi nauczycielami korzystać z wycieczek geograficznych, przyrodniczych, historycznych, zalecając uczniom obserwowanie odpowiednich przedmiotów. Wycieczki rysunkowe powinniśmy jak najczęściej organizować w jesieni i na wiosnę, natomiast w okresie zimowym należy wykorzystać muzea, wystawy, kiermasze, wytwórnie mebli, tkanin, naczyń i t. d.

Zanim przystąpię do szczegółowego rozważenia zasad nauczania rysunku, pragnę najpierw omówić techniczne warunki tej pracy, t. j. warunki lokalowe, sprzęty, materiały i przybory rysunkowo-malarskie, pomoce naukowe i t. d.

Lekcje rysunku organizujemy bądź w budynku szkolnym, bądź poza nim (na podwórzu, na ulicy, w parku, na polu i t. p.).

W okresie katastrofalnego braku odpowiednich budynków i izb szkolnych trudno żądać specjalnych sal rysunkowych, dostatecznie obszer-nych i dobrze oświetlonych, wyposażonych w stoliki rysunkowe, tablice, krzeselka, przenośne sztalugi i t. d. Nie należy jednak rezygnować z tych wymagań zwłaszcza tam, gdzie są sprzyjające warunki. Dziś prawie we wszystkich szkołach powszechnych, z nielicznymi wyjątkami (Wielkopolska i Małopolska), nauka rysunku odbywa się w przepełnionych dziećmi i niedostatecznie oświetlonych salach (izbach) na pochylonych i wieloosobowych ławkach, krępujących swobodę ruchów, uniemożliwiających uczniowi i nauczycielowi przeprowadzenie korekty pracy, dlatego należy się stanowczo domagać zmiany na lepsze. Nie-

zależnie od tego musimy korzystać z korytarzy, organizując lekcje rysunku z natury dla klas V, VI i VII, a w dnię pogodną z podwórza szkolnego, boiska i t. d., nadto stosować takie formy pracy, które dałyby jak najlepsze rezultaty, na co zwróć uwagę w dalszych częściach artykułu.

Nieaktualne w tej chwili zagadnienie urządzenia sali rysunkowej pominię, rozważę natomiast przybory i materiały rysunkowe. Aby uniknąć



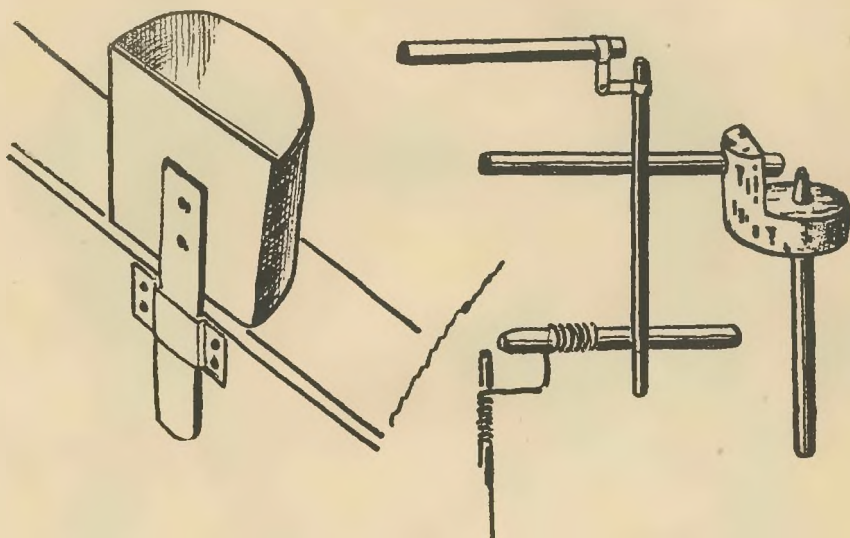
Rys. 3.

nieporozumień zaznaczam, że sprawę zaopatrzenia ucznia w potrzebne do pracy elementy będę traktował pod kątem oszczędności i zgodnie z uwagami do programu.

Pierwszym artykułem codziennej potrzeby jest papier. Dotychczas używano w szkołach zeszytów rysunkowych lub kosztownych bloków, oprawnych w tekturę. Zarówno zeszyty jak i bloki są niepraktyczne a przede wszystkim za drogie. Niepraktyczność zeszytów polega na

tem, że po kilku lekcjach zeszyt jest pomięty, brudny a na czystych kartach odcisnięte są poprzednie rysunki. Niekiedy dziecko wyrzywa kartę z nieudanym rysunkiem, a równocześnie wypada czysta, przez co zmniejsza się wartość użytkowa zeszytu.

W „Uwagach do całości programu” (str. 373) zaleca się „ze względów ekonomicznych i estetycznych” stosowanie do ćwiczeń rysunkowych oddzielnych kart papieru różnego gatunku. Format papieru dla niższych klas odpowiada formatowi zeszytu szkolnego znormalizowanego (wym. 210 mm $\times$ 148 mm po obcięciu). Przy opracowywaniu niektórych tematów można użyć dwukrotnie lub czterokrotnie większych arkuszy.



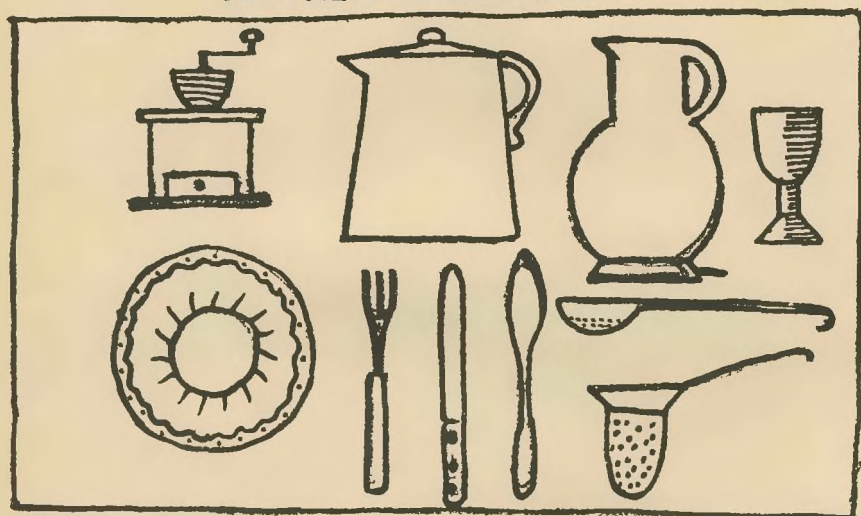
Rys. 4.

Do rysunku ołówkiem lub kredkami, nadaje się tani szary papier pakunkowy, do rysunku piórem lub patykami — papier zeszytowy, do malowania farbami — tani brystol. Papier kupujemy w dużych arkuszach dla całej klasy, tniemy na mniejsze podczas lekcji zajęć praktycznych i oddajemy do użytku odpowiednią ilość kart. Arkusz rysunkowy winien być umocowany na podkładzie z tektury lub klejonki (dykty). Do ćwiczeń w malowaniu potrzebne są farby w guziczkach, naklejane na deseczki lub blaszki, przygotowane na lekcjach zajęć praktycznych i pędzle o średnicy przynajmniej 5 mm. Ilość farb określają „Uwagi do programu” (str. 372). Uczniowie posiadają własne przybory, albo korzystają z przyborów szkolnych, zakupionych ze składki. O ile przy-

bory malarskie znajdują się stale w szkole, nauczyciel może w każdej chwili je wykorzystać, a zorganizowanie odpowiedniego ćwiczenia nie jest uzależnione od posiadania przez uczniów farb, pendzli i t. d. W czasie malowania potrzebne są ściereczki lub gąbki do oczyszczania pendzli. Szkoła winna posiadać blaszane kubki na wodę, umocowywane na ławkach (Rys. 4).

Do utrwalania rysunków węglowych, ołówkowych, kredowych używamy białego szellaku lub kalafonji, rozpuszczonej w spirytusie denaturowanym, a do spryskiwania rozpylacza, składającego się z dwóch rurek metalowych lub szklanych o niejednakowej średnicy otworu, połączonych blaszką, drucikiem, korkiem i t. p. (Rys. 4).

RYSVNEK POOBJERW.



L.5. DNIA 17. IX.34

J. GŁOWACKI KL.V.

Rys. 5.

Do ćwiczeń w rysowaniu na tablicach możemy w szkole przygotować kredę kolorową zanurzając białą kredę w laseczkach na kilkanaście minut w przygotowanej farbie anilinowej. Po wysuszeniu kreda nadaje się do użytku, wprawdzie nie jest tak intensywna w kolorze jak fabryczna, ale bez porównania tańsza.

Poczynając od klasy trzeciej, uczeń winien mieć w piórniku odpowiednio zacięty patyczek do rysowania atramentem lub podpisywania prac farbą.

Niekiedy w szkołach prace rysunkowe uczniów umieszcza się na ścianach korytarzy, świetlic, przymocowując je gwoździami lub pineskami. Ten chwalebny zwyczaj posiada bezsprzecznie pewne walory wychowawcze, ale równocześnie jest złym przykładem nieposzanowania i niszczenia ścian. Aby tego uniknąć, można, o ile szkoła posiada fundusze, wykonać ramy z tektury lub drzewa (klejonki) do wkładania i wyjmowania prac oraz zawieszania w dowolnem miejscu. Na ścianach sal szkolnych potrzebne są wąskie listewki z miękkiego drzewa do przypinania rysunków przy omawianiu rezultatów lekcji.

Obok wyszczególnionych już przedmiotów w szkole III stopnia organ. winny się znajdować potrzebne do pogadanek lub ćwiczeń fotografie, przezrocza najważniejszych zabytków architektury polskiej, reprodukcje dzieł sztuki wybitnych artystów-plastyków, oryginalne wyroby ludowe, ciekawsze przedmioty użytkowe (mogą być wypożyczane na pewien czas) wreszcie podręczniki metodyczne, z których mógłby nauczyciel korzystać w każdej chwili.

Ze względów oszczędnościowych i metodycznych należy przyzwyczajać uczniów do celowego wykorzystania płaszczyzny użytkowej papieru i należytego opisywania prac. W opisie pracy rysunkowej uwzględniamy kolejną liczbę ćwiczenia, datę wykonania, typ ćwiczenia lub temat przy rysunku z wyobraźni, nazwisko autora i klasę.

Mając na uwadze postulaty wychowania estetycznego, a także orjentowanie ucznia w rozmiarach płaszczyzny użytkowej, stosujemy przy niektórych ćwiczeniach, a zwłaszcza przy rysunku z wyobraźni, odpowiedniej szerokości margines. Załączony przykład (Rys. 5) wyjaśnia szerokość marginesu i rozmieszczenie napisów.

Wykonane prace przechowują uczniowie w dużych kopertach lub teczkach z grubego papieru pakunkowego.

Ze względów na ciągłość pracy szkolnej należałoby z roku na rok przechowywać po dwa komplety rysunków (uzdolnionego i przeciętnego ucznia) ułatwiające nauczycielowi na początku roku szkolnego zorientowanie się w przerobionym materiale w roku ubiegłym i lepsze opracowanie rozkładu materiału nauk. na rok bieżący.

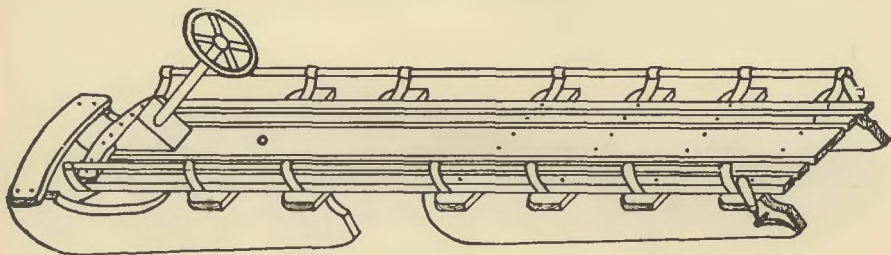
(C. d. n.)

K. SIWADŁOWSKI

JAK WYKONAĆ SANKI Z KIEROWNICĄ.

Chcąc wykonać sanki z kierownicą, należy przygotować dwie deski na płozy o następujących wymiarach: 185 cm dł., 15 cm szer. i 2 cm grub. Na płozy te należy użyć desek jesionowych; można użyć również sosny albo dębu, najlepsze jednak w praktyce okazały się płozy jesionowe. Materiał na wszystkie płozy przygotowujemy równocześnie, to znaczy po ostruganiu prawej i lewej strony zbijamy dwie deski o podanych wymiarach razem cienkimi gwoździkami i obrabiamy do potrzebnej szerokości. Następnie formujemy część przednią płóz łukowato np. na ćwierćkole, a część końcową esowato.

Po tych czynnościach przygotowujemy 7 sztuk deseczek także z jesionu na poprzeczki o wymiarach: 60 cm dł., 10 cm szer. i 2 cm grub., poczem przystępujemy do wykonania łączy płóz z deseczkami poprzecznymi.

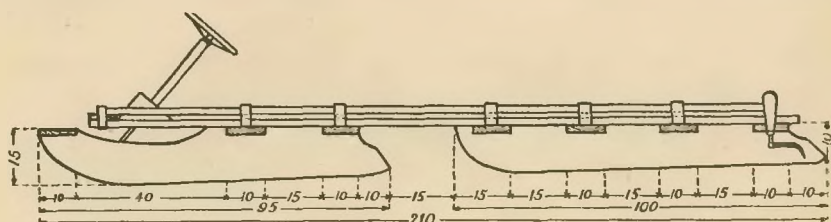


W tym celu w płozach narzynamy siedem miejsc w jednakowych odstępach, rozpoczynając od czoła płóz. Odstęp od czołowej poprzeczki do następnej wynosi 40 cm, między następnymi odstępami wynoszą 15 cm. Narzynanie i wycinanie wgłęb o przekroju 10 cm $\times$ 2 cm dla przymocowania poprzeczek odbywa się na płozach jeszcze zbitych, a nie pojedynczych, w ten bowiem sposób unikamy niedokładności w wykonaniu.

Po tych czynnościach rozłączamy płozy i ustawiamy je w odległości 55 cm, nakładając poprzeczki, które ściśle powinny być dopasowane i umocowane na klej kazeinowy (certos) i wkrętki.

Powstałe w ten sposób długie sanie przerzynamy na dwie części i otrzymamy wtedy dwoje sanek, pierwsze o długości 85 cm, drugie 100 cm.

W pierwszych sankach formujemy esowato koniec, w drugich przednią część na ćwierćkole. Płozy w obu sankach musimy umocować zapomocą okuć, aby zabezpieczyć je przed naporem siły działającej z boku przy wszelkich skrętach. Okucia wykonujemy z pasków żelaznych 5 mm grub., 2 cm szer., wyginając je jak wskazuje rysunek. Okucia te przykręcamy do poprzeczki i płoż wkrętkami. Następnie podkuwamy dolne krawędzie płoż odpowiednimi paskami żelaza. Po oczyszczeniu części drewniane pociągamy lakierem przezroczystym wodoodpornym. Z kolei przystępujemy do wykonania części górnej zapomocą której łączymy obie połowy sanek. Część górna składa się z jednej deski o 195 cm dł., 18 cm szer., 1,5 cm grub. (także jesionowa). Deskę tę po obrobieniu do podanych wymiarów przykręcamy na samym środku



poprzeczek sanek tylnych dwoma śrubami z nakrętkami do każdej poprzeczki.

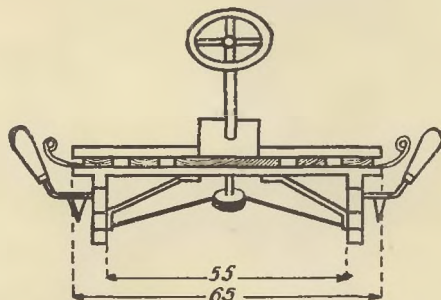
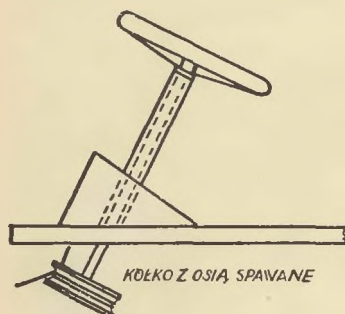
Dalej przygotowujemy 4 sztuki listew tej samej długości i grubości co i deska o szerokości 6 cm i rozmieszczamy je równomiernie po obu stronach już przykręconej deski, przykręcając je także tylko do poprzeczek tylnich sanek po jednej śrubie do każdej poprzeczki. Koniec deski i listew łączymy jeszcze jedną poprzeczką skręcając je na śruby.

Sanki krótsze ustawiamy w odstępnie 15 cm od tylnich i mocujemy je zapomocą osi w panewkach, umieszczonej w poprzeczce środkowej przednich sanek w odpowiednim miejscu do deski. Oś z jednej strony ma stałą główkę, z drugiej zakręcona jest nakrętka zabezpieczona (zaszplintowana). Na desce środkowej przed pierwszą poprzeczką umieszczamy kierownicę, tak, jak wskazuje rysunek. Kierownica składa się z koła stale umocowanego na osi zapomocą śruby. Na końcu osi jest kółko spojne na stale z osią. Oś tę wsuwamy w rurę, która zapomocą pierścienia stale do niej przymocowanego jest przykręcona od spodu środkowej deski. Rura ta jest oprawą kierownicy, umożliwiającą jej swobodne ruchy. Na kółko dolne nakręcamy 3 razy linkę stalową, przymocowując jej końce do przodu płóz. Przy kręceniu kołem górnym linka skręca się na kółku, powodując kręcenie się sanek przednich.

Z tyłu sanek należy umieścić hamulce, które można dowolnie urządzić. Na rysunku uwzględniłem jedną z wielu możliwości.

Rysunek uwzględnia też boczne oparcia dla nóg, lecz bez oparc tych także można sanki te używać z powodzeniem.

Ponieważ sanki takie w mojej praktyce kilkakrotnie były wykonane, przeto miałem możność stwierdzić, że są b. dobre w użyciu, wymagają



jednak dużej wprawy przy prowadzeniu, zatem ćwiczyć się w kierowaniu należy z mniejszych pagórków.

Zamiast panewek do osi można użyć także łożyska kulkowe, które blaszkami umocowujemy w drzewie, ale także łożyska zawsze są kosztowniejsze od panewek. Przy wykonywaniu tych sanek radzę zachować podaną kolejność pracy, która była już stosowana w praktyce z dobrym rezultatem.

Na ewentualne zapytania chętnie służyć będę żądaniami wyjaśnieniami.

J. MAZUREK

• PŁOZY DO NART

Jednym z najbardziej aktualnych i interesujących tematów jesiennych jest sporządzanie nart. Pracę można uwzględnić w czasie ćwiczeń w struganiu dłuższych desek w połączeniu z formowaniem łuków. W tym celu przy kupnie desek jesionowych uważać należy, aby materiał był doskonale suchy, pierwszej jakości, bez sęków, o słojach prostych w układzie dość szerokim, a przede wszystkim, aby słoje pochodziły z zewnętrznych kręgów drzewa, ciętych możliwie równoległe do kory. Deski cięte z drzewa rdzennego lub o słojach wychodzących ukośnie

Rysunek i Zajęcia Praktyczne — 2.

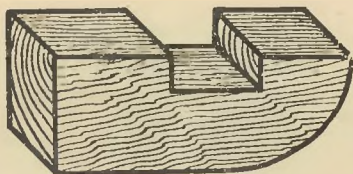
na powierzchnię, nie nadają się, gdyż są mniej elastyczne, słoje zadzierają się i przez to hamują bieg, oraz są mało odporne na złamanie.

Wielkość nart ustalić możemy w następujący sposób: 1) długość winna równać się wysokości człowieka z wyciągniętą do góry ręką do połowy długości kciuka; 2) szerokość przy przednim sztorcu równa się szerokości podeszwy obuwia; 3) szerokość przy tylnym sztorcu będzie szerokością pięty obuwia; 4) szerokość pod stopą bywa węższa o 8 mm, czyli z jednej i drugiej ścianki krawędziowej zbieramy materiał po 4 mm; 5) wygięcie przodu tak zwanego dzioba równać się może długości obuwia; 6) środek pod stopą ustalamy w ten sposób, że dzielimy na połowę długość nart, ale od piętki do wygięcia, t. j. do nasady dzioba tak, że przednia część będzie o stopę dłuższa; 7) długość pod stopą równać się będzie długości stopy obuwia plus około 30 mm; 8) grubość pod stopą uzależniamy od wagi i wysokości człowieka, a więc wynosić będzie od 20 mm do 30 mm; 9) grubość dzioba na całej długości wygięcia nie powinna przekraczać 6 — 7 mm; 10) grubość tylnej części, t. j. przed piętą, wynosić może 8 — 10 mm; 11) zgrubienie noska może być nieco mniejsze od 2 — 4 mm od grubości pod stopą; 12) zgrubienie piętki winno być mniejsze o 6 — 9 mm od grubości noska; 13) nosek ma być szeroki około 12 mm, a długi 20 mm; 14) wygięcie dzioba na 120 — 140 mm do góry; 15) wysokość wygięcia narty pod stopą winna wynosić 20 mm; 16) rowek na dolnej powierzchni narty jest głęboki na 5 mm, szeroki 10 mm, a prowadzić ma od tyłu narty t. j. piętki aż do nasady wygięcia szczytowego, t. j. do dzioba.

Przy wyrobie nart musimy główną uwagę zwrócić na grubość płózy pod stopą i na wygięcie dzioba, oraz na wygięcie tak szczytowe jak i pod stopą, bowiem narty za cienkie pod stopą, a w dodatku za mało wygięte, łatwo uginają się pod ciężarem człowieka, co hamuje ich bieg, zaś za grube i za dużo wygięte nie będą się wyrównywały, a przez to trudne będą do kierowania, będą miały powolniejszy bieg, a także będą nabierały śniegu pod podeszwę. Pozostawienie nadmiernej grubości na wygięciu szczytowem, w obawie przed złamaniem, przyczyni się właśnie do rychłego pęknięcia dzioba, gdyż będzie on za mało elastyczny, a więc mniej odporny przy napotykanym przeszkodach w czasie jazdy. Zatem wygięcie dzioba ku nosowi narty winno być paraboliczne i elastyczne, aby śnieg w czasie jazdy stawiał jaknajmniejszy opór.

Przy sporządzaniu nart będziemy trzymali się następującej kolejności:

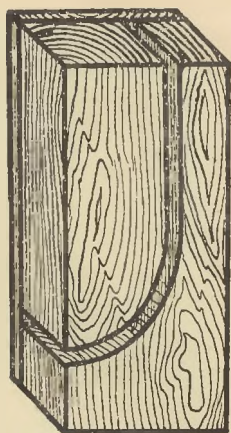
- 1) wystrugać listwy do zdecydowanej grubości i równej szerokości;
- 2) wyżłobić rowek zgłębiaczem nastawkowym z nożem o ostrzu pół-



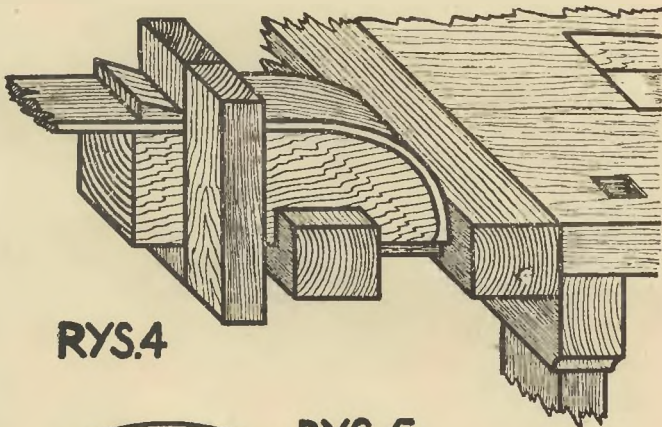
RYS.1



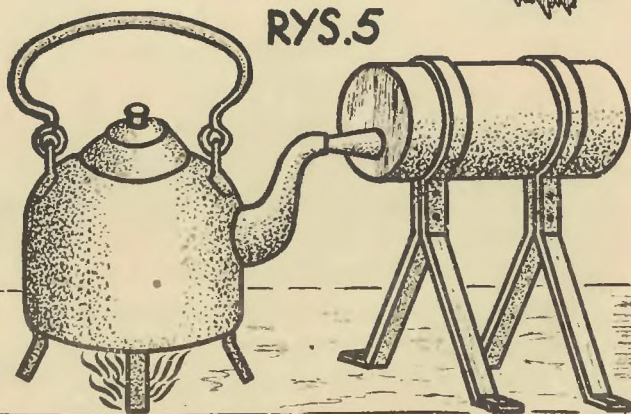
RYS.3



RYS.2



RYS.4



RYS.5

okrągłem (słoje winny iść w kierunku piętki); 3) narysować na prawej stronie kształt nart i wystrugać ścianki boczne z wyjątkiem dzioba; 4) narysować na bocznych ściankach górną linię profilu t. j. grubość, ściąć piłą krzywą zbyteczne części, uformować i wygładzić krzywakiem; 5) przeznaczone do wygięcia przednie części nart zanurzyć w wodzie na kilka dni, wygotować przez dwie godziny lub wyparzyć w kociołku i wygiąć; 6) uformować szczytowe wygięcie i nosek; 7) obłożyć na parę godzin całą długość nart z wyjątkiem dzioba mokremi szmatami, a przed wyginaniem nagrzać gorącymi szmatami mokremi i wygiąć; 8) oczyścić gładzicą i papierem szklistym, zabarwić o ile chcemy nadać kolor ciemniejszy, pociągnąć olejem lnianym i politurować górną płaszczyznę narty i obydwie boczne.

Spodniej powierzchni nart nie należy politurować, lecz dobrze nasycić olejem lnianym, rozcieńczonym terpentyną, dla łatwiejszego wnikania w drzewo. Takie impregnowanie powinno odbywać się po ostrożnym nagrzeniu podeszwy, aby olej wnikał jak najgłębiej. Zamiast oleju lnianego lepiej użyć w tym celu dziegciu jasnego.

Do wyginania nart potrzebne są formy i specjalny kociołek, o ile wyginanie ma się odbyć przez naparzanie. Jeden rodzaj foremki podany był w naszym czasopiśmie Nr. 5 z roku 1931. Na rys. 1 przedstawione są formy zrobione z kilku desek złączonych ze sobą gwoździami, lub też z grubego balika, długiego około $1\frac{1}{2}$ metra. Przy jednym sztorcu widzimy łukowate wygięcie, a w dolnej ścianie krawędziowej wgłębienie, aby można było formę nałożyć na boczny docisk strugnicy (Rys. 4). W czasie wyginania należy zabezpieczyć przed możliwem pęknięciem górny łuk blachą, która wraz z nartą bywa wyginana. Do powstrzymania narty na formie użyć można klejce lub też uchwytu, zrobionego z deski i dwóch klocków, złączonych gwoździami w kształcie litery c (Rys. 3 i 4).

Wygodna jest również forma umieszczona na rysunku 2. Jest to balik, około 20 cm szeroki, łukowato przecięty i przybity gwoździami do deski tak, aby pomiędzy łukami była szczelina szeroka na 30 do 40 mm. Ścianki tego łuku muszą być gładkie i nasmarowane mydłem, aby narty łatwo posuwały się wewnątrz formy. Po naparzeniu narty, wciskamy ją w taką formę od tylnego wylotu ku łukowi.

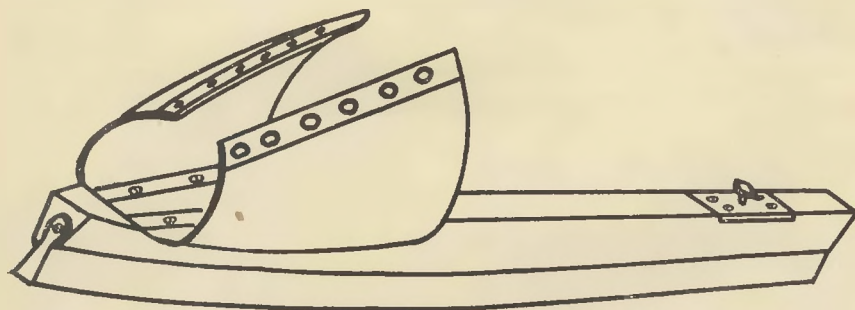
Do naparzania nart posłużyć może rura blaszana, długa około 50 cm, w której dnie umocowana jest mała rurka w kształcie lejka, celem przeprowadzenia pary wodnej z czajnika (Rys. 5). Przedni wylot rury zatykamy szczelnie szmatami, aby para wodna nie uchodziła.

Do zupełnego wyschnięcia narty muszą leżeć w formach przez kilka dni. Po wyjęciu nart z foremek i po zapoliturowaniu, oraz zaimpregnowaniu podeszwy, spinamy je podeszwami do siebie, za pomocą pasków w górze i w dole, podkładając w środku klocek, szeroki na 5 cm, a szczyty rozstawiamy przy pomocy listewek, aby nie straciły nadanej formy.

Z. DZIEGIELEWSKI

● JAK WYKONAĆ ŁYŻWY „DEZET“

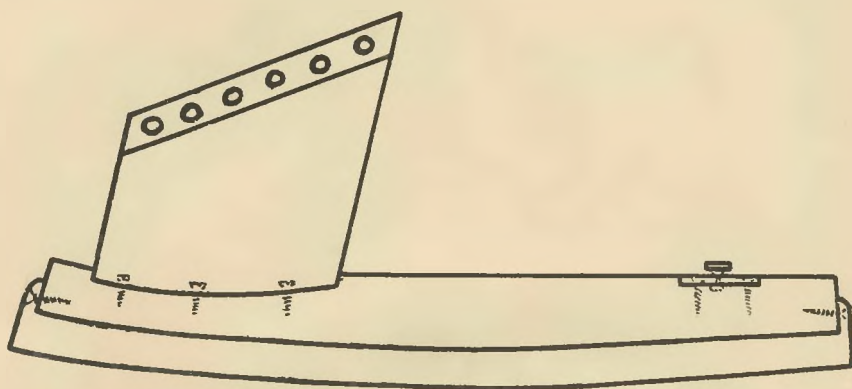
W artykule niniejszym chcę zapoznać ogół koleżanek i kolegów z bardzo łatwym sposobem wykonania mojego pomysłu — łyżew „Dezet” — tak nazwanych przez Państwowych Urząd W. F. i P. W.. Jako wzór posłużyły mi drewnienka podkuwane przez dzieci drutem. Łyżwa „Dezet” (Rys. 1) składa się z trzech zasadniczych części: drzewa, żelaza i skóry. Jako podstawę użyłem tutaj drzewa, na którym zmontowana jest całość. Drzewo to musi być twarde, co gwarantuje trwałość i pewność łyżwy.



RYS. 1 ŁYŻWA „DEZET” WIDOK OGÓLNY.

Na sporządzenie części drewnianej najlepiej nadają się jesion, buk, dąb, brzoza t. zw. odziemkowa, akacja i grab. Jest to wprawdzie drzewo trudne do obróbki, ale przeprowadzone przeze mnie w zeszłym sezonie doświadczenia dowiodły niezbicie, że tylko drzewo twarde i niełamliwe daje pełną gwarancję wytrzymałości na przeciąg conajmniej jednego sezonu, przy codziennem użyciu w ciągu 2 — 3 miesięcy. Kształt drzewa, jak na rysunkach uwidoczniono, w przekroju poprzecznym jest tra-

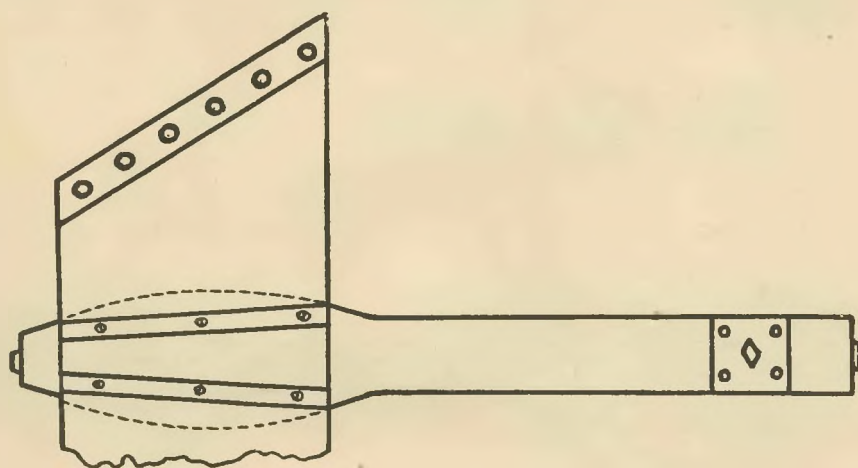
pezowaty (ścięty ku dołowi). Górna część, mniej więcej do połowy długości całego drzewa, posiada szerokość 3 cm., stopniowo poszerza się, przechodząc w owal, a w najszerszym punkcie ma wymiar 7 cm., tworząc w ten sposób pewną podstawę dla podeszwy, by potem przejść ku przodowi w zwężenie, równające się szerokości tylnej części drzewa, t. j. około 3 cm. Dolna część posiada szerokość około 1,5 cm. idącą w prostej linii, na całą długość łyżwy. Środkiem tej szerokości wzdłuż całego drzewa, wyłobiony jest rowek o ściankach prostopadłych, o głębokości 5 mm., szerokości 4 mm. W rowku tym spoczywa górna część noża, gwarantując pewne i trwałe jego umocowanie (Rys. 4). Kształt profilu drzewa cechuje łuk, zbliżony do łuku noża łyżwy „Turf”, w dolnej jego części (Rys. 2). Górna natomiast od tyłu do połowy całej,



RYS. 2 ŁYŻWA „DEZET” WIDOK Z BOKU.

długości zupełnie pozioma, przechodzi następnie w łukowate wgłębienie, którego najniższy punkt nie przekracza 5 mm. głębokości (Rys. 2). Celem uodpornienia drzewa na działanie wilgoci stosować należy prosty i bardzo radykalny środek, a mianowicie: napuszczanie gorącym pokostem, lub olejem lnianym. Drzewo, podobnie jak i inne części łyżwy „Dezet” jest wymienne w razie zniszczenia, a wykonać je można bardzo łatwo samemu. Części żelazne, jak: nóż, uchwyt do obcasa i nakładki do przymocowania skóry, podobnie jak i drzewo wykonać można także sposobem domowym. Jest to jednak połączone ze znacznie większymi trudnościami, bo gdy drzewo obrobić można nawet zwyčajnym ostrym nożem, to do wykonania części żelaznych potrzeba trochę odpowiednich narzędzi. Najlepiej żelazne części zamówić u ślusarza. Szkoły bardziej zasobne, mogące sobie pozwolić na wydatek kilku-

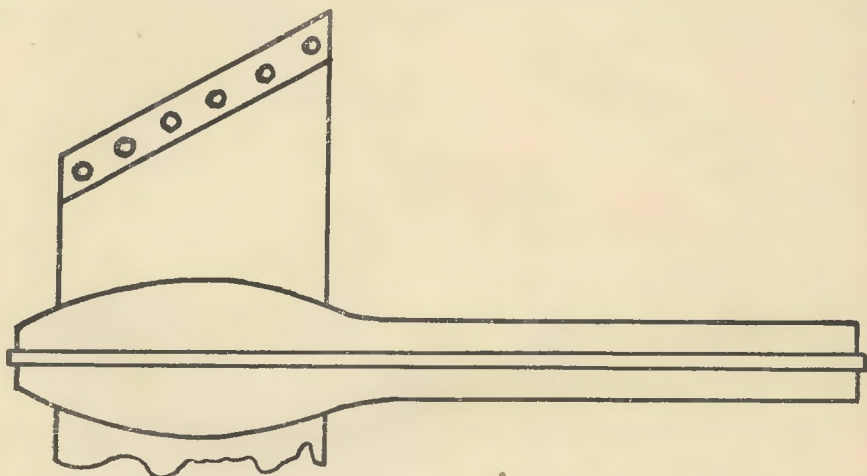
dziesięciu złotych na kupno narzędzi, wykonywać mogą części z żelaza z powodzeniem same. Nóż łyżew „Dezet” zbudowany jest z tak zwanego sztabiku, o szerokości 15 do 18 mm., grubości do 5 mm., a przymocowany do drzewa zapomocą uchwytów, jakie posiada w obu swoich końcach, zaopatrzonych w otwory, dla przykręcenia wkrętkami do drzewa (Rys. 1, przód łyżwy). Profil noża, podobnie jak dolna część drzewa, ma kształt łukowaty (Rys. 2). Przekrój poprzeczny w kształcie trapezu. Dolna część noża (właściwy nóż) posiada ostre kanty. Na sporządzenie noża użyć można dwojakiego materiału: zwykłego kutego żelaza, lub stali węglistej. Do domowego wyrobu nadaje się wyłącznie żelazo kute, jako miękkie, łatwo dające się obrabiać i niełamliwe.



RYS. 3 ŁYŻWA „DEZET” WIDOK Z GÓRY.

W użyciu natomiast jest o tyle niepraktyczne, że się szybko zdziera, mając znów za sobą argument, że łatwo pilnikiem daje się ostrzyć, czego dokonać może każde dziecko. Stal natomiast jest bardziej na tarcie wytrzymała, dając gwarancję co najmniej trzyletniej możliwości używania. Noże stalowe wykonać może jedynie specjalna wytwórnia. Uchwyt do obcasa pomyślany jest podobnie, jak u znanych powszechnie łyżew „Turf”. Na blaszce w kształcie prostokąta przynitowano w jej środku uchwyt. Blaszka, do której przynitowany jest uchwyt, posiada wymiary: szerokość 30 mm., długość 35 mm., grubość do 3 mm. (Rys. 3). Blaszka wraz z uchwytem przytoczona jest do drzewa czterema o odpowiednich wymiarach krętkami. Dla wzmocnienia, jako też ze względów estetycznych, blaszka uchwytu wpuszczona jest w drzewo na głębokość

równającą się jej grubości (Rys. 2). Nakładki przymocowujące skórę (Rys. 3), sporządzone są z taśmy blaszanej o wymiarach: szer. 8 mm., długość 7 cm. i grubość 5 mm. W nakładce wyborowano trzy otwory, za pomocą których przymocowana jest do drzewa skóra odpowiednimi krętkami. Zastosowanie nakładek daje gwarancję silnego przymocowania skóry, która tutaj spełnia rolę uchwytu przedniego (Rys. 3). Część skórzana łyżwy sporządzona jest z materiału taniego, praktycznego i wytrzymałego na ciągnięcie. Najlepszym okazał się gatunek skóry noszący nazwę „blancu”. W potocznej mowie znany jest pod nazwą „falandru”. Kształt skóry trapezowaty, dłuższą podstawą zwrócony ku tyłowi, krótszą skierowany ku przodowi. Szerokość skóry waha



RYS. 4 ŁYŻWA „DEZET” WIDOK Z DOŁU.

się w granicach 7 do 10 cm., zależnie od wielkości buta. Długość krótszego boku wynosi 17 do 20 cm., dłuższego 23,5 do 25 cm. (Rys. 4). W obu końcach skóry, wzdłuż jej pochyłych krawędzi, naszyto paski skórzane szerokości 2 cm., celem wzmocnienia (Rys. 3). W miejscu naszycia pasków wybitych jest 5 do 6-ciu otworów na sznurowadła. Otwory te wzmocnione są ponadto oczkami metalowymi. Długość skóry jest tak pomyślana, że przy nałożeniu na but oba przeciwległe jej końce nigdy się ze sobą nie powinny zetknąć (Rys. 1). Przestrzeń wolna, pozostająca przy nałożeniu skóry na but, między jej przeciwległymi końcami, służy jako rezerwa na wyciągnięcie skóry. Doświadczenie wykazało, że przy konserwacji użytkowość skóry dojdzie nawet do trzech sezonów. W celu uodpornienia skóry na działalność wilgoci co pewien

czas smarować ją należy tłuszczem. Zastosowanie kapy skórzanej, jako uchwytu, ma tą dodatnią stronę, że przy zupełnie pewnym przymocowaniu łyżwy ochrania ponadto but, oraz pozwala na użycie do łyżwiarstwa nawet słabszych, już zniszczonych butów, co jest bardzo ważne ze względu na niezamożność naszej dziatwy.

Wielkości łyżew ustaliłem następujące: Nr. 20, 22, 24, 26, 28 i 30. Najmniejszym N-rem jest 20, odpowiadający dziatwie w wieku 7 — 9 lat, zaś największym — 30, dla młodzieży starszej, a nawet dla dorosłych. łyżwy te w marcu r. ub. uznane przez Państwowy Urząd W. F. i P. W. za nadające się do użytku dziatwy szkolnej i domowego wyrobu, produkowane są obecnie przez szkolny warsztat budowy łyżew, istniejący przy szkole powszechnej w Gostyninie, w cenie zł. 2 gr. 50 za parę gotowych łyżew. Warsztat posiada również na składzie komplety części żelaznych wykonanych sposobem fabrycznym w cenie 1 zł. gr. 20 za komplet. Ci z kolegów, którzyby u siebie w szkole pragnęli budować łyżwy „Dezet” (dorabiać skórę i drzewo), niech skierowują zamówienia na części żelazne, które, po otrzymaniu przekazem pocztowym należyłości, natychmiast wyślemy.

Sądzę, że ogół koleżanek i kolegów, dając wyraz swemu zainteresowaniu sportem łyżwiarskim w szkole, dołoży starań, by w tym sezonie przynajmniej jedna para łyżew „Dezet”, jako wzór, znalazła się w każdej szkole, by następnie zająć się wytwarzaniem odpowiedniej ilości własnym sposobem dla zaopatrzenia w nie młodzieży, a temsamem przyczynić się do rozpowszechnienia tak wdzięcznego i pożytecznego dla zdrowia sportu łyżwiarskiego.

ST. G.

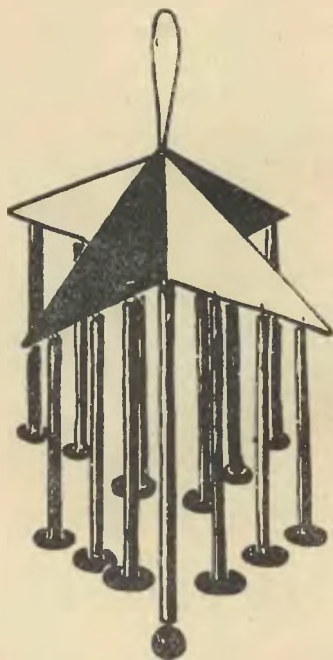
● OZDOBY CHOINKOWE.

W okresie przygotowawczym do świąt Bożego Narodzenia najmiłym tematem dla dzieci na lekcjach wstępnych zajęć rękodzielniczych jest wyrabianie z różnych materiałów barwnych wisiorów o rozmaitych kształtach, potrzebnych do ozdobienia choinki w szkole lub w domu. Praca ta posiada duże wartości kształcące, bowiem rozwija zdolności twórcze, kształci smak estetyczny a równocześnie wyrabia sprawność w posługiwaniu się pewnymi narzędziami i obróbce materiałów.

Ozdoby choinkowe można wyrabiać z suchych owoców (żołędzi, szyszek, makówek, orzechów) pudełek, wydmuszek z jaj, słomy, sitowia,

ptasich piór, kartonu kolorowego, tektury falowanej, cienkiej błyszczącej blachy, stosując równocześnie w miarę potrzeby papier kolorowy, bibułkę, cynfolję, farby i t. p. Użycie barwnych materiałów jest podyktowane koniecznością ożywienia ciemnozielonej bryły drzewka.

Aby osiągnąć dobre wyniki musimy wyjaśnić dzieciom w przystępnej formie zasady budowy zabawek i świecidełek na choinkę, rozmiary i charakter kształtów. W pierwszym rzędzie należy unikać jednopłaszczyznowych wycinanek oraz kopjowania tworów przyrody. Z tych względów najbardziej odpowiednie dla początkowych prac są elementy bryłowe (owoce, wydmuszki, pudełka) narzucając bardziej odpowiednie kształty. Przed rozpoczęciem pracy nauczyciel powinien przy-



Rys. 1.



Rys. 2.

gotować kilka lub kilkanaście dobrych przykładów zabawek, wykonanych samodzielnie lub zakupionych, aby na nich wykazać dobre rozwiązanie tematu pod względem kształtu, trafne wykorzystanie materiału, zastosowanie farby i t. d.

Pokaz modeli wzbudzi zainteresowanie, zachęci i skieruje wysiłki ucznia na właściwe tory, tudzież, da pewne oparcie w projektowaniu własnych form. Uczniowie zdolniejsi stworzą często kształty oryginalne. słabsi odtworzą widziane, wprowadzając drobne zmiany. Obok goto-



Rys. 3.



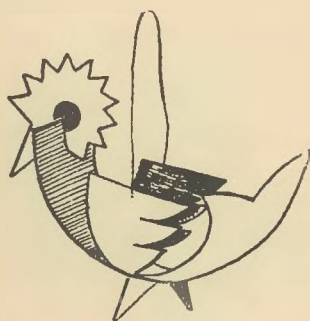
Rys. 8.



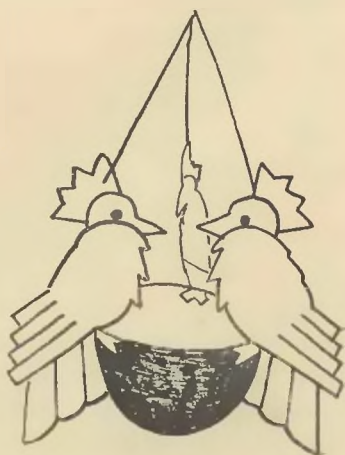
Rys. 4.



Rys. 5.



Rys. 6.



Rys. 7.

wych okazów ozdób choinkowych warto pokazać szereg przedmiotów pokrewnych, wykonanych przez lud, jak np. podłazniczki, pająki, kwiaty, światełki, ptaszki, pisanki, dzbanki i t. p., służące do ozdoby chaty. W ozdobach tych uczeń może znaleźć wiele elementów przydatnych do własnej kompozycji.

Wykonane przedmioty mogą dzieci ozdobić wycinanką z bibułki, papieru kolorowego, pomalować farbami, lakierem i t. d.

Konstrukcja ozdób choinkowych może się opierać na elementach: a) o charakterze liniowym (słomka, sitowie, patyczki, pióra ptasie), b) płaszczyznach, c) bryłach. Najczęściej do budowy zabawki stosujemy różne elementy. Podane przykłady prac wyjaśniają praktycznie to zagadnienie a równocześnie mogą być wykorzystane w szkole. Ze słomy, zabarwionej farbą anilinową, sitowia i skrawków papieru, kartonu, bibułki i nici można wytworzyć żyrandoliki, pajęczki, koszyczki i t. p. (Rys. 1, 2). Przez przenikanie płaszczyzn powstają gwiazdki, fantastyczne kwiaty, owoce i t. p. Pierwowzorem takiej konstrukcji są światełki, wykonane na wsi z opłatka. Chcąc wykonać taki przedmiot, wycinamy dwie, cztery lub więcej form z cienkiej tekturki, robimy w każdej szczelinę odpowiedniej długości i nakładamy jedną tekturkę na drugą. W ten sposób utworzyliśmy cztery ścianki, prostopadłe do siebie ustawione.

Taki wisiołek daje zawsze interesującą sylwetę, której wartość dekoracyjną można podnieść umiejętnie zastosowaną zdobiną z papieru kolorowego. Tekturki mogą się przenikać nie tylko pionowo ale i poziomo lub ukośnie, nadto można je wyginać, załamywać, wycinać, co nowe dodaje efekty (Rys. 3). Do tejże grupy należy zaliczyć zabawki, oparte na konstrukcji książeczkowej.

Trzy kawałki cienkiej tektury oklejamy papierem tak, aby jedna połowa pokryła jedną tekturkę, druga sąsiednią. Po oklejeniu umieszczamy tekturkę na dłuższy czas pod ciężarkiem, a po wyschnięciu kleju wycinamy zaprojektowane formy (Rys. 4).

Cienka blacha o błyszczącej powierzchni nadaje się doskonale do wycinania w niej rozmaitych sylwet ptaków, zwierząt, które po odpowiednim załamaniu dają przedmiot o charakterze bryłowym tem efektowniejszy, że światło załamując się na błyszczącej powierzchni dość ciekawie gra (Rys. 6). Budowa tego typu ozdób choinkowych wymaga rysunkowego opanowania projektowanej formy, rozłożenia jej na płaszczyźnie, tudzież odpowiedniego załamania i dlatego takie prace nadają się dla średnich klas.

Wykorzystanie innych materiałów widzimy na rysunkach 5, 7 i 8.

D-R J. ANTONIEWICZÓWNA

● ŻYWOPLÓTY I ICH CIĘCIE.

Żywopłót nadaje budynkowi i przyległemu ogrodowi miły, przytulny wygląd. Chroni on dom i ogród przed kurzem i okiem ciekawskich. Daje też, zwłaszcza grabowy, doskonałe pomieszczenie dla ptaków. Toteż staramy się przy szkołach mieć żywopłoty. Specjalnie pożyteczny jest żywopłót z morwy białej, umożliwia on bowiem hodowlę jedwabnika.

Pomoce: materiał roślinny, sznury i nożyce do strzyżenia.

Przygotowanie żywopłotu. Materiałem jest nasienie roślin żywopłotowych lub ich sadzonki. Jeżeli żywopłót ma być posadzony na wiosnę, odcina się na jesieni grzędy na 1 m szerokie, bo tyle potrzeba na posadzenie żywopłotu, przekopuje i nawozi kompostem, ewentualnie obornikiem.

Pora sadzenia i materiał roślinny na żywopłoty. Liściaste krzewy, z których zakłada się żywopłót, można sadzić na jesieni, zanim mrozy nastąpią. Szpilkowe, jak świerki, tuje, cisy sadzi się na wiosnę.

Na żywopłoty używa się roślin młodych 2 — 3 letnich wyprowadzonych z nasion lub sadzonek. Wybiera się rośliny równo i silnie rosnące. Młode rośliny są najlepsze, bo z nich wyprowadza się najładniejsze i najgęstsze żywopłoty; są one też znacznie tańsze od starszych. Im bowiem starsze i silniejsze są rośliny, tem się je rzadziej musi sadzić, a wtedy powstają luki między roślinami. Odległość między roślinami wynosić winna 20 — 30 ctm dla roślin 2 — 3 letnich. Staranne posadzenie i należyte podlanie po posadzeniu zapewni im dobry wzrost. Sadzi się rośliny żywopłotowe w jednym lub dwu szeregach w t. zw. „trójkę”. Na zimę a także i na wiosnę ziemię po posadzeniu i podlaniu roślin można pokryć obornikiem. W razie suszy podlać. Na żywopłoty używa się następujących roślin: 1) **Żywopłoty wysokie:** lipy, wiązy, buki i głogi. Głogi opadają często rozmaite szkodniki, zwłaszcza w mieście, gdzie brak im przewiewu. 2) **Średniowysokie:** ligustr, akacja, wiciokrzew, dereń, pigwa japońska, tuje, cis. 3) **Nizkie:** agrest, który rośnie w najbardziej zacienionych miejscach, świerk, formujący za młodu bardzo ładne żywopłoty (potrzebuje także miejsc przewiewnych), karłowe jaśminy, małe Deutzie (żylistki), Spirea czyli tawuła tworzy ładne żywopłoty, ale nie można jej ciąć więcej, niż wymaga utrzymanie linii zarysu żywopłotu. Zbyt ostrzyżona wygląda bardzo

brzydko. Można też sadzić żywopłot z wysokich lub średnich (wtyle) i z niskich (na przodzie) roślin.

Cięcie żywopłotu młodego. Gęsty żywopłot można otrzymać, tnąc go dobrze od wczesnej młodości. W roku po posadzeniu już późną jesienią tnie się żywopłot po raz pierwszy na 20 ctm od ziemi. Dzięki temu otrzymać można silny wzrost młodych pędów na wiosnę. W czerwcu tnie się lekko przyrostkowy, a dopiero jesienią przycina się go silniej. I tak powoli co rok podnosi się żywopłot o kilkanaście centymetrów, zachowując linję i gęstość. Dopiero gdy stanie się u dołu dostatecznie szeroki, można mu pozwolić pędzić w górę szybciej i ciąć mniej silnie. Jeżeli sadi się żywopłot z drzewek starszych niż 3 latnie trzeba je przywiązywać do palików, aby mogły utrzymać się prosto. Żywopłoty z tuji, cisa i świerku są zimą zielone.

Cięcie żywopłotu starego. Wykonywuje się to cięcie od czasu do czasu w zimie, także i na żywopłotach szpilkowych. Dzięki cięciu żywopłot odmładza się i staje się gęstszy. Stary, pełen luk żywopłot można też całkowicie odmłodzić, o ile jeszcze dość silnie rośnie. Przycina się go wtedy jesienią bardzo nisko. Na wiosnę wyrośnie dużo młodego przyrostu, z którego formuje się nowy żywopłot. Czasem żywopłoty wymagają nawodniania jesienią. Dzieje się to wtedy, gdy żywopłot rośnie w pobliżu drzew i krzewów silnie korzeniących się. Jeżeli więc ziemia po rozgrabieniu okaże się sucha, robi się bruzdy wzdłuż żywopłotu i nalewa w nie kilkakrotnie wody. Pracy tej nie można zostawiać do wiosny. Żywopłoty szpilkowe nie wymagają cięcia letniego.

Żywopłoty ozdobne. Można je jeszcze dziś tu i ówdzie zobaczyć. Są to żywopłoty cięte w rozmaite geometryczne formy. Żywopłoty takie wymagają bardzo wiele pracy, muszą być posadzone przy szerokich drogach lub placach i mieć z obu stron pasy trawników. Najprostszą formą żywopłotu ozdobnego jest żywopłot strzyżony w linję, nad którą co 2—3 cm jeden silny pęd puszcza się w górę i przywiązuje do palika. Gdy ma 50 — 60 ctm ponad żywopłot, przycina się wierzchołek i boczne pędy formując kulistą koronę. Żywopłot taki wygląda ładnie zwłaszcza z głogu, gdy pędy głogowe, mające formować kuliste główki, są zaszczerpione głogiem pełnokwiatowym, różowym, czerwonym lub białym. Żywopłoty formują też często bramki i mogą tworzyć ładną ozdobę, zwłaszcza jeśli służą za tło do pięknie prowadzonych pnączy. Formuje się je z łuków, utworzonych z puszcanych na końcach żywopłotu pędów. Pędy te umocowuje się naginając lekko do łuku żelaznego lub drewnianego. Tego rodzaju ozdoba musi jednak harmonizować z całym otoczeniem.

Technika cięcia żywopłotu. Do dobrego równego cięcia potrzebne są ostre nożyce. Nożyce takie nabywa się w sklepach z żelaznemi materiałami lub w sklepach ogrodniczych. Tnie się żywopłot od dołu do góry, zwłaszcza przy wysokich ścianach żywopłotowych. Przy tem trzeba się starać ciąć równo, aby miejscami nie było zagłębień lub wypukłości. Dlatego przy małej wprawie, zwłaszcza gdy pracuje młodzież, rozpina się sznury wzdłuż żywopłotu na różnych wysokościach. Sznur musi być silnie naprężony. Sznury napięte ułatwiają utrzymanie równości cięcia. Tylko bardzo wprawny pracownik może ciąć bez sznura. W lecie tnie się słabo i nigdy do starszej gałęzi, inaczej żywopłot straci swój wygląd zielonej ściany. Częstym błędem przy cięciu żywopłotu, jest niewłaściwa forma jaką mu chce się nadać, a mianowicie ta sama szerokość u dołu co i góry. Każdy żywopłot musi być u dołu dwa razy szerszy niż u góry. Wtedy bowiem jest dobrze naświetlony i dzięki tej formie cięcia uzyskać można żywopłot gęsty i ładny.

ZOFJA ŻERAŃSKA

● GOSPODARSTWO DOMOWE.

Po omówieniu początkowych lekcji gospodarstwa dla oddziału V-go w okresie 1-szym, na które głównie składały się pokazy nauczycielki, skolei omówić trzeba prowadzenie dalszych lekcji okresu 1-go, opartych na samodzielnych pracach uczennic. Lekcja 4-ta, 5-ta i 6-ta mają jako temat gotowanie obiadów z produktów sezonowych. Na pierwszy obiad wybiera nauczycielka, licząc się z niewyrobieniem uczennic, potrawy łatwe, przeważnie gotowane na wodzie, np. zupa jabłeczna i różne jarzyny (kalafjory, kartofle, fasolka, pomidory). Lekcja ta rozpoczyna się tak jak lekcja przetworów — objaśnieniem teoretycznem. W objaśnieniu nauczycielka omawia produkty, które użyte będą na lekcji, nawiązując do wiadomości, jakie dzieci zdobyły na lekcji przyrody, względnie na poprzednio zorganizowanej wycieczce do hal targowych; prowadzi to do podziału pokarmów świata roślinnego na grupy zależnie od ich użytkowania w gospodarstwie. Dla wpojenia w dzieci od samego początku zasad higieny w przyrządzaniu posiłków oraz nauczania właściwego sposobu płókania, obierania, skrobania i t. p., nauczycielka, po omówieniu, przeprowadza krótki pokaz tychże czynności, zwracając uwagę na naczynia zużyte, ruchy odpowiednie i t. p. Już na

pierwszych lekcjach zaznajamia się uczennice z pojęciem proporcji, czyli dostosowywania ilości produktów do ilości osób. Wychodząc z założenia, że szkoła, ucząc gospodarstwa, nie ma na celu dożywiania uczennic, stosuje się w obiadach szkolnych proporcje na 6 osób, tak, że uczennice utrzymują bardzo niewielkie porcje i próbują raczej tylko tego, co ugotowały; w ten jednak tylko sposób można za kwotę 6 zł. opłacić koszt produktów w ciągu całego roku. Do utrwalenia w pamięci uczennic ilości stosowanych produktów służy specjalna tablica proporcji, która wisi w kuchni szkolnej i którą się uczennice mogą posługiwać przy samodzielnym układaniu jadłospisów. Tablica ta podana będzie poniżej.

Po pokazie i sprawdzeniu, czy wszystkie uczennice mają fartuszki, chusteczki i łapki do chwytania garnków, nauczycielka rozdziela czynności. Dla kontroli i lepszej organizacji, stosuje się w pracowni gospodarstwa domowego system przynależności prac poszczególnych do numerów. Jak wiadomo, uczennice pracują w dwóch „gospodarstwach” przerabiających ten sam temat; ilość więc numerów ściśle jest uzależniona od ilości uczennic w gospodarstwie. W ciągu roku każda z uczennic otrzymuje przeciętnie ten sam numer dwukrotnie, na każdej jednak lekcji spełnia inny rodzaj czynności. Organizację tę wyjaśnia przytoczony poniżej przykład rozdziału czynności w jednej ze szkół powszechnych w Warszawie. Rozkładu tego jednak nie należy traktować jako obowiązującego szablonu; różne warunki stwarzają różne rozdziały czynności.

Gospodarstwa pracują oddzielnie, o ile to możliwe na dwóch osobnych stołach, a każda z uczennic ma sobie powierzoną pracę — przy braku trzonów kuchennych i naczyń powinna uczennica wykonać sama przynajmniej czynności początkowe, np. przy zupie jabłecznej: mycie, obieranie, kranie. Wymaga to tylko zwiększonej ilości nożyków kuchennych i misek. O ile nasuwa się w ciągu lekcji jakieś nowe zagadnienie, nauczycielka zwołuje całą grupę i przeprowadza krótki pokaz, np. zaprawianie zup.

Lekcja trzygodzinna dzieli się zwykle na 4 etapy: 1-szy omówienie ew. pokaz, 2-gi — samo gotowanie, które trwa od jednej godziny do półtorej, 3-ci — zjedzenie ugotowanych potraw, 4-ty — sprzątnięcie i obliczenie kosztów obiadu.

Tematem 2-go i 3-go samodzielnego obiadu oddziału VI-go są głównie potrawy mączne, rozbite jednak tak, aby tworzyły mniej więcej racjonalne menu, a więc np. 1-szy obiad: zupa szczawiowa (na konserwie), jabłka w cieście naleśnikowem. Obiady te poprzedza pokaz nauczycielki z zakresu nieznanym uczennicom potraw, a więc ciast o różnej gęstości i innych sposobów zaprawiania zup (zasmażka).

ROZKŁAD MATERJAŁU W I-szej POŁOWIE OKRESU DRUGIEGO

(od 1-go listopada do 1-go stycznia).

Na okres przedświąteczny przypada około 3-ch lekcji, a więc:

1-sza lekcja: obiad z produktów sezonowych, np. zupa ogórkowa z ryżem, kotlety z kartofli z sosem grzybowym, krem żórawinowy na grysiku. Lekcję poprzedza pokaz gotowania kasz rozklejonych i na sypko, oraz omówienie przemiałów i gatunków kasz.

2-ga lekcja: pieczenie świąteczne (słona bułka z czarnuszką, placek drożdżowy, strucla z makiem, piernik, pierniczki).

3-cia lekcja: wilja, np. barszcz z uszkami, ryba smażona z kapustą, łamańce z makiem.

Lekcja pieczenia: Produkty na wypieki mogą być zakupione bądź to z ogólnych składek na gospodarstwo, bądź też wykonywane są jako zamówienia prywatne lub uczennic. Przed lekcją nauczycielka przygotowuje rozczyń na ciasto, przy uczennicach zaś wykonywane jest jeszcze jeden rozczyń i przyczynia poprzedni już wyrośnięty, tak, że uczennice mogą porównywać i zauważać różnice. Po pokazie uczennice przyczyniają przygotowane poprzednio przez nauczycielkę rozczyń, a ponieważ czas trzech godzin jest często niewystarczający na trzykrotne rośnięcie ciasta, powinno się więc zastoso- wywać w samodzielnych pracach uczennic przyspieszone tempo, polegające na zredukowaniu niektórych etapów rośnięcia, co bliżej wytłumaczą wskazówki praktyczne. Niektóre wypieki, jak np. piernik, pierniczki, mogą uczennice zjeść od razu w czasie lekcji w formie podwieczorku czy śniadania, przyczem zaznaja- jami się je z zaparzaniem kawy, herbaty, gotowaniem kakao oraz z odmiennem nakrywaniem stołu.

Zajęcia praktyczne na lekcji pieczenia uzupełnić muszą wiadomości te- oretyczne, dotyczące przyczyn rośnięcia ciasta, warunków, jakich ono wymaga i t. p. Pogadankę tę z braku czasu przeprowadza się nie na początku lekcji, ale w trakcie jej, np. podczas rośnięcia ciasta.

ROZDZIAŁ CZYNNOŚCI.

N r. 1 - s z y. Jest gospodynią, rozważa produkty, oblicza koszt obia- du, nakrywa do stołu, nalewa zupę. Po obiedzie sprząta ze stołu. Jest odpowiedzialna za ogólny porządek swego gospodarstwa.

N r. 2 - g i. Gotuje zupę. Dbą o porządek na swoim stole pracy i myje zabrudzone przez siebie naczynia. Po obiedzie myje wszystkie naczynia i szoruje waniekę.

N r. 3 - c i. Robi drugą potrawę. Dbą o porządek na swoim stole pracy, myje zabrudzone przez siebie naczynia. Przy obiedzie podaje wszystkie potrawy. Po obiedzie płóczy naczynia, szoruje wanienkę i pie-rze zmywaki.

N r. 4 - t y. Robi dodatki (np. jarzynę do mięsa). Dbą o porządek na swoim stole pracy i na trzonie kuchni swego gospodarstwa. Myje za-brudzone przez siebie garnki. Przy obiedzie zbiera talerze, zgarnia resztki, układa naczynia do zmywania, wyciera je i czyści płytę ku-chenną.

N r. 5 - t y. Robi leguminę. Dbą o czystość swego stołu, naczyń i po-dłogi. Po obiedzie czyści sztućce i szoruje garnki.

N r. 6 - t y. Robi obstalunki lub chodzi na zakupy. Po obiedzie zmywa lub szoruje podłogę.

PROPORCJA NA JEDNĄ OSOBĘ.

	$\frac{1}{4}$ 1 zupy.	$\frac{1}{16}$ 1 sosu.
Z i e m n i a k i:	Jako potrawa	25 — 30 dkg.
	Jako dodatek do potrawy	15 dkg.
	Do zupy ziemniaczanej	10 — 15 dkg.
K a s z a, r y ż:	Jako potrawa	6 — 7 dkg.
	Jako dodatek do zupy	2 dkg.
	Jako dodatek do mięsa	5 dkg.
M ą k a:	Jako potrawa	8 — 10 dkg.
	Jako dodatek do zupy	2 dkg.
	Jako dodatek do potrawy	4 — 5 dkg.
	Jako zasmażka do zupy	$\frac{1}{2}$ dkg.
	Na zasmażkę do sosu	$\frac{1}{2}$ dkg.
T ł u s z c z e:	Do smażenia mięsa	1 dkg.
	Do sosu	$\frac{1}{2}$ dkg.
	Na zasmażkę do zupy	1 dkg.
M i ę s o:	Siekaniny	8 — 10 dkg.
	(jedno jajko i jedna bułka na 6 osób)	
	Na pieczeń i sztukę mięsa	15 dkg.
	Na befsztyki i polędwicę	15 — 25 dkg.
M l e k o:	Na zupę	$\frac{1}{4}$ l.
	Do kakao	$\frac{1}{4}$ l.

ZAMIANA OBJĘTOŚCI NA WAGĘ.

1 szklanka płynu	$\frac{1}{4}$ l.
$\frac{1}{4}$ 1 śmietany	20 dkg.
1 szklanka mąki	12 dkg.
1 szklanka kaszki pszennej (manny)	15 dkg.
1 szklanka cukru	16 dkg.
1 szklanka ryżu	17 dkg.

1 szklanka miodu	30 dkz.
Łyżka mąki	3 1/2 dkg.
Łyżka bułki tartej	2 dkg.
Łyżka masła	6 dkg.
Łyżeczka soli	1 dkg.
Łyżeczka kawy mielonej	1/2 dkg.
Łyżeczka kakao	1/2 dkg.
1 listek żelatyny	2 1/2 gr.

WZÓR KALKULACJI.

Data	Potrawy	kilogram	dekagr.	sztuka	Produkty	Koszt produktu		Koszt potrawy	
						Zł.	gr.	Zł.	gr.
20/X	Zupa jabłeczna z grzankami	1/2	—	—	jabłek	—	20		87
		—	20	—	cukru	—	25		
		—	—	1 kw.	śmietany	—	30		
		—	3	—	mąki	—	1		
		—	—	—	korzenie	—	1		
		—	2	—	bułki	—	10		
	Kalafjory	—	—	1		—	15		31
		—	6	—	masła	—	15		
		—	1	—	bułki tartej	—	1		
	Fasolka szparag.	—	75	—	fasolki	—	60		73
		—	5	—	masła	—	12		
		—	1	—	bułki	—	1		
	Kartofle	1	50	—	kartofle	—	9		24
		—	5	—	słonina	—	10		
	Sól do całego obiadu	—	—	—		—	5		
Koszt obiadu na 14 uczennic								2	15
Koszt obiadu na 1 uczennicę								—	16

(c. d. n.)

KRONIKA.

II MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA PLASTYCZEK W I. P. S.

Wystawę otwiera przemówienie p. Antionietti Paoli Pogliani: „Hasłem naszym jest, aby kobieta — siewca pokoju — pracą swą przyczyniła się do stworzenia warunków, zapewniających ludzkości na całym świecie byt spokojny i szczęśliwy”.

Zgromadzono na wystawie 255 prac artystek: Czechosłowacji, Francji, Holandji, Italji, Polski, Węgier, Wielkiej Brytanji i Rumunji. Pokazano nam malarstwo, rzeźbę, ceramikę, tkaniny, metal.

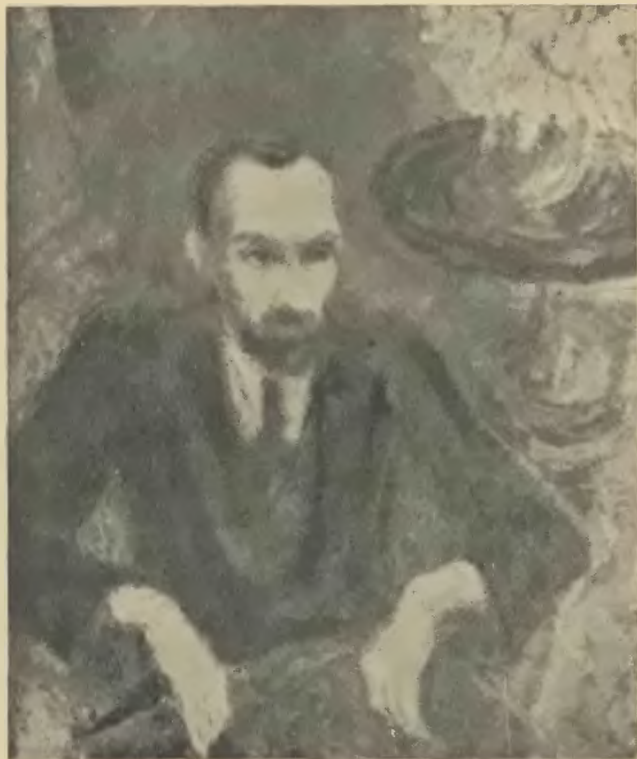
Ambrożowa Vlasta (Czechosłowacja) „Biały żagiel” — zaledwie kilka tonów barwnych. Kształty i barwy redukuje przestrzeń — wyznaczają ostro prymitywną budowę przedmiotu. „Martwa natura” (Rys. 1) ryba, cytryny, dzban, obrus, taca — to przedmioty obserwacji i akcji, ustawione blisko ramy widzenia, wypełniają celowo ułożeniem płaszczyzną obrazu. Przedmioty te rysuje artystka, znacząc główne cechy poznawalne. Ryba głową zwrócona do nas na pierwszym planie przybliża się przez podkreślenie głębokim cieniem i silnie zarysowanym okiem.



Ambrożowa Vlasta: Martwa natura.

Artystka stosuje perspektywę kilku planów i perspektywę opisową. Perspektywa ta przenosi oko w nowe punkty obserwacyjne i daje nam jednocześnie nowe wiadomości, które n a d a j ą d z i w n y w y r a z c a ł o ś c i. Dzbanek o okrągłym otworze widoczny jest z góry, tak, że widać dno. Ozbanek napewno szklany — oznajmia o tem wybrzuszenie lewej części, powstałe przez załamanie się światła na szkło. Takie same zjawisko często obserwujemy leżąc w wannie. Smuga biała pozioma na dzbanku, przechodząca górą bardzo ostro, dołem rozproszona jest przenikaniem świetlnym obrusa ze szkłem. Wszystkie obserwacje podkreślone ostro. Bryła w obrazie w miarę oddalania traci swą trójwymiarowość i staje się płaszczyzną, otoczoną konturem i cieniem znikomym. Formy obrusa np. im głębiej leżą, tembardziej mają umniejszone owale. Tak rozumiane funkcje perspektywy wyłaniają strukturę obrazu. Obraz zbudowany z założeń przenosi nas w abstrakcję natura-

lizmu, udzielając specyficznego nastroju. Kolor materialny w cieniach przestrzenny, bogata faktura, mówią o świadomej pracy. Przeprowadzona przez artystkę synteza spostrzeżeń rozluźnia naturalność widzenia. Oprócz martwej natury daje krajobrazy. „Motyw z Morawskiej Ostrawy” posiada te same cechy. Dwa narożniki domów tworzą rozwartą głębię obrazu, dając plan pierwszy. Głębia skraca się niepostrzeżenie. „Ghetto w Lostice” (Morawy), „Stara Praga” — oto świat, który dostarcza jej kształtów.



Leokadja Bielska: Portret p. A. Skwarczyńskiego.

Mori Marisa (Italia). „Krajobraz morski” — obraz w kształcie prostokąta leżącego; widzimy piaszczysty, płaski brzeg morski, sięgający do połowy obrazu. Wąskie pasy wody i nieba tworzą niemal jednolitą płaszczyznę. W przebielonych, olbrzymich płaszczyznach wody, powietrza i piasku sterczy wysoko maszt z rozpiętym żaglem, sięgającym podstawę ziemi. Pod nim spoczywa lekko naszkicowana para w kostju-

mach kąpielowych. Wszystko okrywa cień żagla. Artystka dla wywołania kontrastu przestrzennego skupia pośrodku kilka przedmiotów, pomniejsza je, lub wyolbrzymia, przeciwstawia płaszczyznę wyolbrzymioną połączeniem i ujednolicieniem otoczenia; znaczy ją płasko, pozbawia koloru.

Bielska Leokadja (Polska). „Portret p. Adama Skwarczyńskiego” (Rys. 2) trzy jasne, dominujące plamy barwne tworzą kontrast dla otoczenia, pozbawionego koloru. Bryła głowy określona wnikliwą



Jadwiga Simon Pietkiewiczowa: W szewckim warsztacie.

i uważną modelacją. Uproszczenia kształtu stwarza artystka potęgowaniem światła na bryle; niedomówienia stąd powstałe kontrastuje jędrnością barwy.

Pietkiewiczowa Jadwiga: „W warsztacie szewckim”. Ciepła barwa otacza to wnętrze, wypełnione po brzegi istotami. W głębi obrazu jedy-

ne okno życia, zakratowane, przez które włązi but, szyld szewca. Zamyślenie w twarzach i ruchy zastygłe. Formowanie obrazu komórek życia wykazuje postawę artystki. Gorące barwy, ekspresja prymitywne-



Marta Podoska: „Wilk morski”.

go kształtu, kontrasty światła — oto środki, którei artystka buduje żywą bryłę ludzką.

Dydyńska Krystyna i Karpińska Halina dały piękne tkaniny jedwabne, wykonane w warsztatach „Ładu”.

Wystawa, pomimo kilku ciekawych prac (Rys. 4), nie daje wyobrażenia o twórczości kobiet, reprezentowanych przez siedem państw. Najwybitniejsze bowiem artystki, z wielką szkodą dla całości, nie wzięły w niej udziału.

W. Zych.

Z WYSTAW KRAKOWSKICH

Plastyka krakowska jest pod znakiem walki od czasu rozłamu, spowodowanego salonem ogólnopolskim w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych. Część artystów, niezadowolona z różnych względów z salonu, skupiła się koło Zarządu Związku art.-plast., inni zaś nadal wystawiają w Towarzystwie. W m-cu października w Towarzystwie zorganizowana była wystawa w której brali udział: Hofman, Grott, Sawlicki, Seweryn, Zieliński, Jarosz, Korotkiewicz, Książek, Matuszczak, (część jego prac jest obecnie na wystawie grupy X. w Zachęcie) Pautsch, Korpala, Sichulski, Dąbrowski, Pinkasówna i inni oraz zbiorowa wystawa Pieńżka (prof. gimn., Lwów). Dał on zbiorową wystawę akwarel o charakterze ludoznawczym podhalańskim. W dniu 4 listopada b. r. otwarto wystawę prac Umierzyskiego (przeważają kompozycje religijno-patriotyczne, sposobem wypowiedzania się zbliżone do nazarenizmu wiedeńskiego), Jabłońskiego, (lekkie ze smakiem malowane akwarele), oraz Łopuszniaka. Malarz ten dąży do wyrażania nastroju zapomocą zestawień barw ciemnych i jasnych. Równocześnie powstał drugi salon w nowym domu art.-plast., wybudowanym według projektu kierownika odbudowy Wawelu prof. A. Szyszko-Bohusza. Tu wyróżniają się prace Gerżabka. Gerżabkowej, Toerstera (subtelny akwarelista i cięty rysownik-karykaturzysta), Jaźneckiego (rysunki legionowe o dużej sile wyrazu), Anny Szymborskiej, Szwarca (dobra grafika i obrazy olejne), oraz kilka dobrych rzeźb. Szkoda tylko, że wystawa ma cechy zbyt pośpiesznej i chaotycznej urządzonych. Pozatem w Muzeum Narodowym potrwa jeszcze kilka dni historyczna wystawa Legionów, uzupełnieniem której jest pięknie wydana teka autolitografij legionistów-plastyków.

Jotka.

Z L. M. i K.

Zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej z okazji 15-lecia objęcia morza przez Polskę w dniu 11 lutego 1935 r. organizuje wystawę prac, związanych z tem zagadnieniem, a wykonanych przez dzieci szkół warszawskich. Zarząd Sekcji Naucz. Z. Pr. i Rys. zaofiarował swą współpracę przy organizowaniu wymienionej wystawy i prosi kol. i kol. zainteresowanych o gromadzenie odpowiednich eksponatów.

POCIĄG — WYSTAWA

W listopadzie wyrusza w objazd po kraju polski Pociąg—Wystawa, zorganizowany przez Centralne Towarzystwo Popierania Wytwórczości Krajowej, a mający na celu zapoznanie społeczeństwa z wytwórczością krajową z zakresu rolnictwa, przemysłu i rzemiosła. Pierwszy szlak ruchomej tej wystawy obejmie 60 miejscowości Pomorza, Poznańskiego i Górnego Śląska. Impreza ta, o charakterze wychowawczo-gospodarczym, zasługuje na zainteresowanie nią społeczeństwa, oraz na zorganizowanie jaknajliczniejszych wycieczek szkolnych. W następnym numerze umieścimy informacyjny artykuł o tej wystawie, oraz wskazówki dotyczące celowej organizacji wycieczek szkolnych.

Z ŻYCIA SEKCJI.

KURSY ZAJĘĆ PRAKTYCZNYCH I RYSUNKU

Zarząd Sekcji Nauczycieli Zajęć Prakt. i Rysunku organizuje następujące kursy:

A — 5-cio tygodniowy kurs rysunku w rejonie wizytacyjnym podinspektora p. Müllera dla nauczycieli uczących rysunku w kl. V, VI i VII szkoły powszechnej, oraz

B — dwa kursy (niższy i wyższy) zajęć praktycznych dla nauczycieli prywatnych szkół powszechnych w Warszawie, na które zgłoszenia należy kierować do Zarządu Sekcji.

Oddzielny w tej sprawie komunikat otrzymają kierownictwa szkół z prośbą o poinformowanie o tem gron nauczycielskich.

WALNE ZEBRANIE KOŁA W POZNANIU

Dnia 21 października b. r. odbyło się Walne Zebranie Koła Okręgowego w Poznaniu, na którem, po omówieniu dotychczasowej działalności Koła i nakreśleniu planu pracy na rok bieżący, wybrano nowy Zarząd Koła w następującym składzie: przewodniczący — kol. J. Sulczyński; zastępca — kol. St. Ber; sekretarz — kol. P. Kania; członkowie — kol. Ir. Paszkiewiczówna i kol. Fr. Gorczyca.

NOWE KOŁO W CZĘSTOCHOWIE

W dniu 3 października b. r. odbyło się organizacyjne zebranie nauczycieli zajęć praktycznych i rysunku w Częstochowie, na którem postanowiono utworzyć Koło miejscowe Sekcji.

Zarząd Koła wybrano w następującym składzie: przewodniczący — kol. St. Konarski, zastępca — kol. Wł. Ulewicz, sekretarz — kol. R. Miziuk, zastępca — kol. P. Sobierajówna, skarbnik — kol. Ir. Meksówna, zast. — kol. J. Knapik.

Nowej komórce naszej Sekcji życzymy jaknajlepszych wyników pracy.

OTWARCIE PRACOWNI DOŚWIADCZALNEJ ZAJĘĆ PRAKTYCZNYCH I RYSUNKU

W dniu 30 listopada b. r. o godz. 19-ej otwarta zostanie pracownia doświadczalna i poradnia w sprawach nauki zajęć praktycznych i rysunku dla nauczycieli szkół powszechnych, średnich i zakładów kształcenia nauczycieli oraz dla osób interesujących się temi sprawami. W pracowni, wyposażonej w sprzęty i narzędzia potrzebne do nauczania zajęć praktycznych i rysunku, podręczniki i czasopisma fachowe, będą mogli zainteresowani nauczyciele i kierownicy szkół otrzymać fachowe informacje, oraz wykonać pod kierunkiem kierownika pracowni odpowiednie prace. Z poradni mogą również korzystać nauczyciele szkół prowincjonalnych drogą korespondencyjną.

Pracownia i poradnia będą czynne każdego tygodnia w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 18 do 20-ej. W tym czasie obok kierownika pracowni będą pełnili dyżury członkowie Zarządu Sekcji. Pracownia mieści się w gmachu biurowym Z. N. P. przy ul. Wybrzeże Kościuszkowskie 35, wejście od ul. J. Smulikowskiego, niski parter, na prawo od głównego wejścia.

Koleżanki i Koledzy! Korzystajcie z usług pracowni i poradni.

KOMUNIKATY ZARZĄDU SEKCJI N. Z. PR. I RYS.

Na posiedzeniu Wydziału Wykonawczego Zarządu Sekcji N. Z. Pr. i Rys. postanowiono przeprowadzić reorganizację Zarządów Kół Okręgowych Sekcji w myśl postulatów Zarządu Głównego Z. N. P. Na mocy podjętej uchwały w dniu 9.XI b. r. odbędą się walne zebrania członków Sekcji N. Z. Pr. i Rys. w listopadzie i grudniu w Krakowie, Kielcach, Lublinie, Lwowie i Stanisławowie. Na powyższe zebrania przybędą delegaci Zarządu Sekcji, którzy przedstawią plan pracy w ramach Związku Naucz. Polskiego.

O proponowanych terminach zebrań zostaną w najbliższym czasie powiadomione Zarządy odpowiednich Kół osobnem pismem.

MUZEUM NAUKI ZAJĘĆ PRAKTYCZNYCH I RYSUNKU

Zarząd Sekcji powierzył zorganizowanie muzeum nauki zajęć prakt. i rysunku w gmachu Z. N. P. Zarządowi Koła Warszawskiego.

W związku z powyższem zwracamy się do wszystkich nauczycieli zajęć praktycznych i rysunku z prośbą o nadsyłanie pod adresem Zarządu Sekcji N. Z. Pr. i Rys. odpowiednich eksponatów.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW I CZASOPISM.

Inż. Marja Kapuścińska: „Mleko i jego użytkowanie w gospodarstwie domowym”.

Badania nad przyczynami chorób, trapiących współczesne społeczeństwo stwierdziły, iż przy zwalczaniu tych chorób zasadniczą rolę odgrywa właściwy sposób odżywiania, i konieczność spożywania pokarmów pochodzenia naturalnego, a zwłaszcza mleka i jego przetworów. Małe stosunkowo, w porównaniu z innemi krajami, spożycie mleka u nas wpływa z niedoceniania wartości mleka, jako środka odżywczego. Tym sprawom ma służyć wyżej wymieniona książeczka, w której autorka ponadto podaje szereg wskazówek praktycznych przygotowywania odpowiednich pokarmów.

„Przyroda i Technika” — czasopismo, poświęcone popularyzacji nauk przyrodniczych i technicznych. Zeszyt 8 (październik b. r.) zawiera następujące artykuły i prace: Dr. W. Majewski: Fale elektryczne w przestrzeni. — Prof. Kostrzewski Józef: Żegluga przedhistoryczna. — Inż. A. B.: Zapadliska na terenie miasta Inowrocławia. Puchalik Marjan: Z dziejów rozwoju techniki oświetlenia. — Sprawy bieżące. — Postępy i zdobycze wiedzy. — Rzeczy ciekawe i inne.

„Wiedza i Życie” — Nr. 10 zwraca uwagę szerokim doбором tematów. Artykuł Aleksandra Hertza „Sprawa antysemityzmu” oświeśla zagadnienie od strony socjologicznej i psychologicznej. S. Lenkowskiego „Wenus w rzeźbie greckiej” ilustruje ewolucję rzeźby tej —

sprawa znana i nieznana zarazem. Dalej widzimy L. Anigsteina „Bohaterowie krajów tropikalnych” — rzecz o pionierach zwalczania żółtej febry, malarji i śpiączki, K. Zawistowicz „Obrzędy weselne”, R. Bat-tagli „Elementy polskiej gospodarki” (dokończenie), i wreszcie inż. E. Turskiej „Wspomnienie o Marji Skłodowskiej-Curie”. W zagadnieniach bieżących, jak zwykle obszernych, przegląd społeczno-polityczny, organizacyj, prasy oświatowej i t. d. Liczne bardzo ilustracje i szata zewnętrzna — bardzo dobre.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

K o l. E. M a z u r k ó w n a — D z i e d z i c e / § 1. Niestety, żaden nowy podręcznik z dziedziny interesującej Koleżankę nie ukazał się. Sprawa pomocy naukowych do nauki szycia w szkole powszechnej omawiana była w artykule kol. St. Włodek, umieszczonym w Nr. 4/5 naszego miesięcznika z ubiegłego roku szkolnego. W jednym z następnych numerów powrócimy do tego zagadnienia.

K o l. A l. K. Dziękujemy bardzo za nadesłany nam materiał informacyjny, który w odpowiedni sposób wyzyskamy w naszym miesięczniku. Na niektóre zapytania odpowiedź prześlemy listownie.

K o l. K i e r n a s i k o l. K n o b l o c h. Nadesłane prace — umieścimy w następnym numerze.

K o l. R a c i n o w s k i. Pracę otrzymaliśmy — wykorzystamy.

K o l. C z e c z k o. Otrzymał. Prosimy o prace o charakterze praktycznym.

ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA.

REDAKTOR ● W I K T O R S N O P E K
WYDAWCA W IMIENIU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO
S T A N I S Ł A W M A C H O W S K I

R E D A K C J A R Ę K O P I S Ó W N I E Z W R A C A

● RYSUNEK I ZAJĘCIA PRAKTYCZNE A RADJO.

RYSUNEK I ZAJĘCIA PRAKTYCZNE A RADJO.

Dziś, gdy radjofonja szkolna niemiecka i czeska wymagają od nauczycielstwa znajomości radjotechniki, gdy w Polsce dzięki niższej abonenturze dla małoletnich z 3 zł. do 1 złotego rozpowszechni się radio po wsiach najuboższych, musimy ciągle apelować do nauczycieli rysunków i zajęć praktycznych, jako pionierów radjofonji szkolnej i wiejskiej, aby pamiętali o doniosłości swoich przedmiotów dla tej dziedziny wiedzy, kultury, życia codziennego i przemysłu krajowego, który już wyprodukował szereg tanich a dobrych odbiorników. Do tego nauczyciela zwracać się będą przedewszystkiem koledzy, a następnie uczniowie i ich rodzice o pomoc techniczną i informację. Wprawdzie wraz ze niższą abonenturą i wprowadzeniem nowego taniego odbiornika detektorowego „Echo”, czynni będą po gminach instruktorzy radjowi, ale działalność ich nie może wystarczyć przy zwiększającej się ciągle liczbie abonentów. Wtedy nauczycielstwo w mniejszych ośrodkach zasypywane będzie pytaniami, od których nie można się obronić nieznajomością przedmiotu. Zapewne, że to przysporzy pracy i tak już przeciążonemu nią nauczycielowi, ale trudno temu zaradzić w inny sposób, jak tylko przez stopniowe zdobywanie wiedzy radjotechnicznej, która wzrasta bezustannie i każdy dzień opóźnienia spiętrza tylko robotę.

„Echo”. Jest to nowy odbiornik detektorowy o zasięgu 400 km., przeznaczony do słuchania stacji raszyńskiej. Cena jego wynosi 24 złote, dla rolników na 12 rat miesięcznych po 2 złote przez Komunalne Kasy Oszczędności. Dla innych rozgłośni pozostaje „Detefon”.

„Antena”. Tygodnik programowy (dawniej „Radjo”) prócz rozszerzenia działu muzycznego i literackiego powiększył także dział techniczny, wprowadzając bardzo pożyteczne „ABC radjosłuchacza”. Cztery pierwsze numery październikowe zawierają cztery duże kolumny z 43 rysunkami, poświęcone antenie i uziemieniu. Wobec rosnącego rozpowszechnienia radja koniecznem jest zaopatrzenie biblioteki szkolnej w to pismo, zarówno ze względu na programy zagraniczne i krajowe, jak i bogatą treść techniczną z poradami, których nie posiada drugi tygodnik „Fala”.

„Nowy Radjoamator”. Polecamy również ten miesięcznik, którego siódmy numer ukazał się w październiku. I to czasopismo posiada dział popularny, w którym zaczyna od „Przystępnych podstaw radjotechniki”.

Lekcje zajęć praktycznych w radjofonji szkolnej niemieckiej. Dwutygodnik „Der Schulfunk” Nr. 23 za czas od 4 do 17 listopada podaje lekcję robót ręcznych z zakresu fotografii. Jest to cały cykl p. t. „Aparat fotograficzny w służbie krajoznawstwa”. Od pewnego czasu lekcje zajęć praktycznych przeniesiono na godziny popołudniowe — przyczyn tego przesunięcia „Der Schulfunk” nie podaje.

W numerze styczniowym „Rys. i zaj. praktycznych” podamy przegląd wszystkich radjowych lekcji robót ręcznych w 1934 r. w Niemczech, bo tamtejsza radjofonja szkolna nie ma właściwie feryj, a tylko zmniejsza w lecie i w okresach świątecznych ilość audycji i posiada wobec tego podział czysto kalendaryzowy.

WYDAWNICTWA „NASZEJ KSIĘGARNI”

BOBIENSKA N. Ćwiczenia w rysunku przestrzennym na terenie szkoły powszechnej i niższych klas gimnazjum. (Z praktyki Szkolnej Nr. 11)	3.—
CZYŻYCKI W. i HUBER I. Jak wykonać samemu pomoce naukowe? Z 43 tablicami i rysunkami w teksie	3.—
— C. II. Z 36 tablicami i rysunkami w teksie	3.20
ENCYKLOPEDIA WYCHOWANIA. Wydawnictwo zeszytowe. Cena 1 zeszytu	4.—
prenumerata roczna 10 zeszytów	27.—
prenumerata miesięczna	3.—
HOSZOWSKA WŁ. DR. Zajęcia praktyczne w zakresie kultury życia codziennego w szkole powszechnej. Pierwszy szczebel programu. (Z praktyki Szkolnej Nr. 17)	3.—
HUBER I. Jak wykonać samemu pomoce naukowe. Cz. III. Pomoce naukowe ze szkła i innych materiałów. Z 56 rysunkami, fotografiami i 34 tablicami	4.—
PIETRZYKOWSKI P. T. Nauczanie robót z metalu. 102 rysunki i fotografie w teksie	5.50
PORADNIK TECHNICZNO-OGRODNICZY. Projektowania, zakładania i prowadzenia ogrodów przy szkołach. Pod redakcją inż. W. Bromirskiego. Wydano przy pomocy Ministerstwa Rolnictwa	6.—
PRACA W OGRODZIE SZKOLNYM. Pod redakcją Dr. H. Waniczek	—.—
PRZYBYŁOWICZ S. Ogród-Pracownia. Doświadczenia i obserwacje przyrodnicze na niższym poziomie nauczania. Z 17 rycinami w teksie. (Z praktyki Szkolnej Nr. 13)	2.—
PRZYŁUSKI J. Odrodzenie młodzieży przez prace ręczne (slöjd). Roboty pilkowe i slöjdowe. Wyd. II	—.80
WOJNAROWICZ F. Nauczanie robót z drewna. Kurs niższy. Wzory ćwiczeń metodycznych z kory sosnowej, patyków i drzewa. Z 194 rysunkami w teksie. Z przedmową W. Przanowskiego	6.—
— Kurs średni. Roboty z deszczyny i klejonki	6.—
PRZANOWSKI A. Państwowy Instytut Robót Ręcznych. Jego rozwój i stan w roku 1933	6.—

Adres „NASZEJ KSIĘGARNI”, Warszawa, ul. Świętokrzyska 18

KONTO P. K. O. Nr. 2058.

STANISŁAW MILLER

TELEFON: 256-66

WARSZAWA, CZACKIEGO 6.

SKŁAD WSZELKIEGO RODZAJU NARZĘDZI

SPECJALNOŚĆ:

Narzynki i narzynaki wszystkich systemów, Piłki (brzeszczoły) ręczne i maszynowe oraz tarczowe do metali, Wiertła do metali z godłem STAR (gwiazda), które gwarantuje najlepszą jakość.

CENY UMIARKOWANE